Dziś 6 stron — Cena 5 zł

Sportowiec

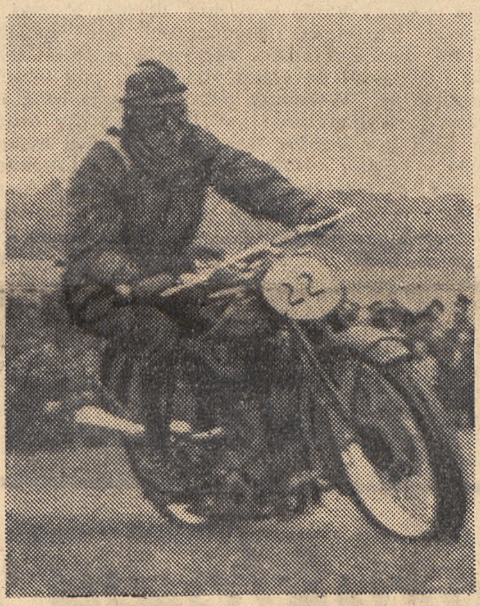
ROK II. POZNAŃ, 23 WRZEŚNIA 1946 NR 38 (61)

Bokserski
Turniej Słowiański w Pradze
Po 2 dniach walk Polska na trzecim miejscu

W piątek wieczór rozpoczął się w Pradze pierwszy wszechsłowiański turniej bokserski z udziałem drużyn: ZSRR, Polski, Jugosławii i Czechosłowacji. Po powitaniu zawodników i oficjalnych przemówieniach rozpoczęły się walki których w pierwszym dniu stoczono 12. Do wagi lekkiej włącznie rozegrano po dwie walki, w pozostałych wagach odbyły się tylko pojedyńcze walki. W wadze muszej Stasiak (P) po bardzo słabej walce uległ na punkty Zacharze (Cz.). W drugiej walce Segałowicz (ZSRR) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Jugosłowianinem Guylayem. W wadze koguciej walkę Grzywocza (P) ze Strbą (Cz.) sędziowie uznali za remisową mimo lekkiej przewagi Polaka. W drugiej walce Awdijew (ZSRR) pokonał na punkty Pavlovica (J). W wadze piórkowej Ditr (Cz.) pokonał Leczkowskiego (P). Barbado (J) zaś wygrał przez techniczne k. o. z Kniadziewem (ZSRR) w pierwszej rundzie. Waga lekka: przynosi w pierwszej walce pomiędzy Koziołkiem (P) a Kralickim (Cz.) wynik remisowy. W drugiej walce tej samej kategorii Reiner (ZSRR) wygrywa na punkty z Sovlianskim (J). W wadze średniej Kolczyński (P) zdobywa wysokie zwycięstwo punktowe pokonując Jugosłowianina Titica. W wadze półciężkiej Czudinow (ZSRR) remisuje z Netuką (Cz.), mimo że przewaga zawodnika radzieckiego jest dość wyraźna. W trzeciej rundzie po silnym ciosie Netuka idzie do 7-miu na deski. W wadze ciężkiej Liwancky (Cz.) wygrywa na punkty z Virachicem (J). Po pierwszym dniu prowadzi ZSRR wspólnie z Czechosłowacją 9 pkt. przed Polską 4 pkt. i Jugosławią 2 pkt.

W drugim dniu wszechsłowiańskich mistrzostw bokserskich w Pradze miały miejsce następujące spotkania: w wadze półśredniej Skudrik (Cz.) zremisował z zawodnikiem polskim Olejnikiem. W wadze średniej — Picic (J) został pokonany w trzeciej rundzie przez Karistego (ZSRR). W wadze ciężkiej mistrz ZSRR Kolorew odniósł zwycięstwo nad Virachicem (J). W wadze muszej Zachara (Cz.) pokonał na punkty Guylaya (J). W wadze koguciej — Grzywocz (P) pokonał na punkty Awsiejewa (ZSRR). W wadze piórkowej — Kniaziew (ZSRR) pokonał w drugiej rundzie przez k. o. Ditra (Cz.). W wadze lekkiej Sovlianski (J) pokonał na punkty Koziołka (P). W wadze półciężkiej Szymura (P) zdobył punkty walkowerem ponieważ przecwnik jego Netuka (Cz.) nie przystąpił do walki na skutek odniesionej kontuzji. W wadze półśredniej — Szczerbakow (ZSRR) pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie Dzepine (J). W wadze średniej — Kolczyński (P) odniósł drugie z rzędu zwycięstwo. Pokonał on wysoko na punkty Cardę (Cz.), W wadze półciężkiej — Krleza (J) zwyciężył na punkty Czudinowa (ZSRR). W wadze ciężkiej — Niewadził (P) pokonany został na punkty przez Livanckyego (Cz.).

W ogólnej punktacji po drugim dniu zawodów pierwsze miejsce zajął ZSRR 17 pkt., przed Czechosłowacją 14 pkt., Polska 11 pkt. i Jugosławia — 6 pkt.



Jerzy Wieloch zdobywca „Złotego Kasku"

CDKA mistrzem piłkarskim ZSRR

Moskwa. W Mińsku w obecności wielotysięcznej rzeszy publiczności drużyna CDKA rozegrała ostatni mecz w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Związku Radzieckiego. Przeciwnikiem reprezentacji Czerwonej Armii była drużyna mińskiego „Dynamo". Mecz zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem drużyny Czerwonej Armii w stosunku 3:1. Po zwycięstwie tym reprezentacja Czerwonej Armii zdobyła pierwsze miejsce w tegorocznych rozgrywkach i tytuł mistrza ZSRR. Drużyna CDKA rozegrała 22 mecze, w których zdobyła 37 punktów na 44 możliwych.

Woodcock nokautuje Gus Lesnewitscha

Mistrz świata wagi półciężkiej Gus Lesnewitch przegrał 17 bm, spotkanie z angielskim mistrzem wagi ciężkiej Bruce Woodcockiem w ósmej rundzie przez techniczne k.o. Sensacyjne to spotkanie rozegrane w Harringay w Anglii, zgromadziło tłumy publiczności.

Joe Louis obronił tytuł mistrza świata
Mauriello znokautowany w 1 starciu

Na ringu Yankes - Stadion w Nowym Jorku odbyło się dawno oczekiwane spotkanie bokserskie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu Joe Louisem a Tommy Mauriellem.

Dla znawców i sympatyków sportu pięściarskiego w Stanach Zjednoczonych najważniejszą sprawą było... w której rundzie Joe znokautuje swego nowego przeciwnika. Poczynione zakłady przed meczem wyrażały się w stosunku 1:10 na korzyść Louisa.

Coprawda znaleźli się i tacy, którzy spodziewali się w osobie Mauriellego nowego kandydata do tytułu mistrza świata wszechwag, gdyż Louis trwa przy nim nieco za długo tj. dziewiąty rok, podczas gdy przed nim najdłużej szczycił się tym tytułem Jack Dempsey, który był mistrzem przez siedem lat. A wiadomo, że czarna rasa, której przedstawicielem jest Joe nie znalazła jeszcze pełnego uznania w U. S. A., to też Mauriello byłby chętniej widziany na tronie mistrzowskim.

Zwyciężył on coprawda w połowie czerwca br. brytyjskiego pięściarza, mistrza wagi ciężkiej Woodcocka, względnie w sierpniu jeszcze drugiego znanego pięściarza tej wagi Joe Walcotta.

Lecz czy to wszystko wystarczy, by wygrać mecz z czarnym Joe? 40 000 widzów skupia uwagę na dwuch przedstawicielach odrębnych ras. I jak na przekorę — Louis w białym kostiumie — Mauriello zaś w czarnym.

I czarny był dzień ten dla Mauriello!

Broniący bowiem poraz 23 tytułu mistrza świata Joe Louis znokautował swego przeciwnika po walce trwającej zaledwie...

2 min. i 9 sek.

Mauriello nastawiony przez swego sekundanta, z uderzeniem gongu rusza odrazu do ataku, stawiając wszystko na jedną kartę.

Pierwszy cios zadaje Mauriello!

Lewy sierp na szczękę jaki zadał Louiso-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Kraków zwycięża Poznań 3:1
o puchar ś.p. Kałuży

W cyklu rozgrywek o puchar śp. Józefa Kałuży spotkały się w niedzielę w Krakowie piłkarskie reprezentacje okręgowe Poznania i Krakowa.

Rewanżowe zawody, rozegrane w obecności ponad 15 000 widzów zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Krakowa w stosunku 3:1, (w pierwszym meczu Poznań pokonał Kraków również 3:1).

Zwycięstwem niedzielnym zapewnił sobie Kraków defintywnie pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar śp. Kałuży.

Gra była naogół wyrównana. W pierwszej połowie więcej z gry miała drużyna poznańska, której atak nie wykorzystał całegu szeregu pewnych pozycyj, gubiąc się w niepotrzebnych kombinacjach podbramkowych.

Po przerwie inicjatywę objęła drużyna Krakowa, górując nieznacznie nad gośćmi i zapewniając sobie zwycięstwo, które jednak w tym stosunku jest za wysokie. Jedyną bramkę dla drużyny poznańskiej uzyskał Smólski.

Joe Louis

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

wi zrobił na murzynie wrażenie. Ugiął się Louis w kolanach. — Widownia rozentuzjazmowana dopinguje i Mauriellego i Louisa.

W Louisie obudził się instynkt pierwotnego człowieka — z dzikością zranionego zwierza rusza do ataku. Zasypuje Mauriellego serią ciosów, z których jeden silny prosty z lewej zwala przeciwnika z nóg.

Widownia zamarła na chwilę!

Sędzia ringowy zaczyna liczyć: jeden, dwa, trzy, cztery — Mauriello zaczyna się podnosić, lecz zanim sędzia doliczył do sześciu Mauriello staje do dalszej walki.

Joe nie każe na siebie czekać i rozpoczyna drugą serię ciosów. W pewnej chwili Mauriello nadziewa się na kontrę Louisa i pada na deski — tym razem na ostateczne wyliczenie!

Mecz skończony!!!

Joe Louis nadal mistrzem świata wszechwag.

Do pokonanych przez Louisa w pierwszej rundzie przez k. o. i to: Maxa Schmellinga (dwukrotnie), Tonny Galanta, Lou Novu, Buddy Baera, Ale Simona i kilku innych wielkich pięściarzy, zapisał swoje nazwisko — Mauriello.

Obecnie menager Jacobs martwi się, kto będzie następnym przeciwnikiem dla Louisa.

Prawdopodobnie Joe Walcott, murzyn ze stanu New-Yersey.

Czy i on podzieli los Mauriellego okaże najbliższa przyszłość.

Warta komb. - Saperzy 8:2

Zawody towarzyskie powyższych drużyn, rozegrane na boisku „Warty" zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy, którzy górowali nad ambitnie grającym zespołem wojskowym — przede wszystkim technicznie i planowymi zagraniami. Drużyna „Warty" wystąpiła do gry z Jankowiakiem, Weissem, Danielakiem, Czapczykiem, Majcherkiem, Idźkowiakiem, Skrzypniakiem (dawn. Naprzód), Muszyńskim (dawn. Polonia-Bydgoszcz). Po raz pierwszy zagrał znów w barwach „Warty" Kazimierz Lis, reprezentacyjny pomocnik ligowej drużyny „zielonych", który w ubiegły piątek powrócił do kraju z Anglii.

Drużyna Warty z miejsca objęła inicjatywę, zagrywając ładnie i płynnie w polu. Defenzywa wojskowych broniła się dobrze i skapitulowała po raz pierwszy dopiero w 15 min., kiedy Czapczyk z podania Skrzypniaka uzyskał pierwszą bramkę dla gospodarzy. W 20 minucie po rzucie wolnym, bitym przez środkowego pomocnika wojskowych — Jankowiak lekceważy strzał i wypuszcza piłkę z rąk, która powoli toczy się do bramki. 1:1. Saperzy kilkakrotnie zagrażają bramce „zielonych", jednak napastnicy zawodzą strzałowo. W 30 min. Skrzypniak strzela drugą bramkę, a po chwili Majcherek z pięknego przeboju podwyższa wynik do 3:1. W 40 min. Czapczyk strzela czwartą, a w 44 min. Skrzypniak piątą bramkę. Po przerwie w 18 min. prawoskrzydłowy wojskowych uzyskuje drugą bramkę. „Zieloni" zdobywają zdecydowaną przewagę i uzyskują w 21 min. bramkę przez Muszyńskiego, następne bramki padają w 42 min. przez Czapczyka i 44 min. przez Muszyńskiego. W drużynie wojskowej wyróżniło się trio obronne oraz Kiszka (gracz „Dębu") na śr. pomocy. Sędziował mgr. Balcer.

Old Boye Warty i KKS „Biały Orzeł" (Koźmin) 4:1 (2:1)

Rozegrane na boisku Warty zawody „starszych panów" zakończyły się pewnym zwycięstwem „zielonych", dla których bramki zdobyli: Nawrot 2, Nowicki i Wojciechowski po jednej. Sędziował p. Zugehör.

Trzecia niedziela mistrzostw Okręgu

HCP — Admira 4:1 (3:1)

W dniu wczorajszym fabryczna drużyna Cegielskiego z powodzeniem rozpoczęła start w klasie A, zdobywając pierwsze dwa punkty w meczu z Admirą, którą pokonała zupełnie zasłużenie.

Cegielski jako całość przewyższał Admirę przede wszystkim w planowych i celowych zagraniach, zwłaszcza w pierwszej części gry. Kiedy to już przez zdobycie trzech bramek zapewnił sobie zwycięstwo. Atak zagrywał płasko, jednak grał zbyt miękko, przez co niewykorzystał szeregu dogodnych pozycji. Pomoc w sumie zadowoliła, jednak okresami grała zbyt defensywnie. tworząc lukę między atakiem. Najlepiej wypadł Jakubowski. nadzwyczaj pracowity. Obrońcy o dalekich, czystych wykopach, wkraczali pewnie.

Admira na tle drużyny Cegielskiego wypadła słabo. Przede wszystkim w ataku nic się nie kleiło, zaś celowe zagrania Nowakowskiego nie znajdowały zrozumienia u partnerów. Pomoc nie kryła przeciwnika. obrońcy popełniali często błędy, co też kosztowało utratę bramek. Drwęski w bramce miał by coś do powiedzenia przy pierwszej puszczanej bramce, lecz zrehabilitował się, ratując w kilku krytycznych momentach.

Drużyny stanęły w następujących składach: Cegielski: Olejniczak, Anioła, Adamczak; Zawal, Malicki, Jakubowski; Borak, Niemir, Konopa, Rzyski, Chmielewski. Admira: Drwęski, Baranowski, Twardowski; Zbierski, Kujawa, Stachowski; Kaczmarek, Szymański, Nowakowski, Kołtuniak, Pawlak.

Od pierwszych już minut Cegielski ma inicjatywę w swych rękach i przeprowadza szereg ataków na bramkę Admiry. W 5 min. zdobywa rzut rożny. Strzela z lewej strony Chmielewski ,wiatr piłkę skręca, myli zdezorientowanego Drwęskiego i piłka znajduje drogę do siatki. Drużyna fabryczna zdobywa dalsze trzy rzuty rożne — niewykorzystane. Admira przeprowadza sporadyczne wypady, inicjowane przez Nowakowskiego.

Od 15 min. gospodarze rozkręcają się, gra wyrównuje się i przeważnie toczy się na środku boiska, zaś obustronne wypady likwidują obrońcy. Z kolei Admira uzyskuje trzy kornery, lecz w 39 min. Cegielski prowadzi 2:0. — Borak zagrywa do Konopy, ten przechodzi obronę, myli bramkarza i lekko wpycha piłkę do siatki.

Admira rewanżuje się minutę później — atak idzie całą linią, piłkę odbiera Nowakowski, wykorzystuje błąd obrońców i pewnie zdobywa pierwszą i jedyną bramkę dla swych barw. Chwilę później stan meczu brzmi 3:1. Cegielski przebija się lewą stroną — centra i ostry strzał Konopy grzęźnie w siatce.

Po zmianie pól Cegielski w dalszym ciągu ma więcej z gry, przeprowadzając niebezpieczne ataki, lecz zbyt powolny Konopa, marnuje szereg pewnych pozycji. Admira od 12 min. przechodzi do ataku, lecz nic się nie klei. W 15 min. Szymański z dogodnej pozycji strzela w aut, a tymczasem w 17 min. Cegielski podwyższa wynik do 4:1. Rzut wolny z 18 m. Anioła lekko podaje do Niemira, który pięknym strzałem lokuje piłkę w bramce Admiry.

Admirę wytrąca to zupełnie, co wpływa ujemnie na grę, która coraz bardziej staje się chaotyczna i znacznie traci na wyrazistości. W 28 min. sędzia usuwa z boiska Zbierskiego, pomocnika Admiry, za brutalną grę.

W ostatnich minutach obie strony atakują żywiołowo, lecz żadnej z stron nie przynosi to efektu.

Sędziował p. Murawski b. dobrze. Widzów około 1500 osób. (wr)

Luboński KS — RKS San 2:3 (1:1)

Mecz o mistrzostwo kl. A rozegrany w Luboniu zakończył się zasłużonym zwycięstwem Sanu. Technicznie i taktycznie lepszy był zespół Sanu, który jednak nie wykorzystał wielu murowanych pozycji podbramkowych. Drużyna Lubońskiego KS przedstawiała zespół słabszy, jednak w niektórych momentach stwarzała groźne sytuacje pod bramką Czarskiego. Grę rozpoczyna San i z miejsca przechodzi na pole gospodarzy, lecz wkrótce gra się wyrównuje. Błąd obrońcy Sanu Jezierskiego, w 5 min. gry, kosztuje utratę bramki zdobytej przez Deskę. W 8 min. ostry strzał Chudziaka broni Zawielak. Od tej chwili drużyna Sanu przechodzi znów częściej pod bramkę gospodarzy, lecz niebezpieczne strzały przechodzą tuż obok słupków, lub broni je dobrze dyscyplinowany bramkarz Zawielak. Wyrównującą bramkę uzyskuje San przez Walichnowskiego, z podania Korytońskiego w 30 min. Wynik remisowy utrzymuje się do przerwy. Po przerwie w 3 min. silny strzał Walichnowskiego odbija się o słupek. 24 minuta przynosi prowadzenie Sanowi, ze strzału Kołtuniaka, a już 4 minuty później Płotka podwyższa wynik do 3:1. Druga bramka dla gospodarzy pada w 32 min. ze strzału Kotlarka. Gracze lubońscy ograniczają się do defensywy i schodzą pokonani. Mecz prowadził ob. Śmieszalski dobrze. (KF)

KKS (Leszno) — Zjednoczeni (Poznań) 3:1 (3:0)

Rozegrane w Lesznie spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy powyższymi drużynami zakończyły się zasłużonym zwycięstwem KKS. Wynik spotkania mógł być dla gospodarzy o wiele korzystniejszy, gdyby w drugiej części gry atak gospodarzy celniej strzelał. Napastnicy KKS za dużo grali indywidualnie i brak im było należytego wykończenia podbramkowego.

W zespole zwycięzców wszyscy grali ambitnie i ofiarnie, chwilami zbyt ostro. W tych warunkach drużyna gości nie mogła mieć wiele do powiedzenia, tym więcej, że wystąpiła z dwoma rezerwowymi, bez Gadzińskiego i Sikory, których brak dał się odczuć poważnie.

Prowadzenie uzyskują gospodarze już w 1 min. gry ze strzału Świnki. Przewaga gospodarzy jest z początku gry widoczna, czego owocem jest uzyskanie w 5 min. drugiej bramki ze strzału Nortmana. Zjednoczeni nie speszeni utratą dwóch bramek, zaczynają grać skutecznie i od czasu do czasu podchodzą pod bramkę gospodarzy. Wszelkim jednak akcjom brak należytego wykończenia. W tej części gry drużyna KKS gra bardzo skutecznie, a atak strzelał dużo i celnie, owocem czego jest uzyskanie trzeciej bramki ze strzału Świnki.

Po przerwie przewaga KKS staje się jeszcze widoczniejsza zamieniając się chwilami w trening na jedną bramkę. Napastnicy gospodarzy zawodzą jednak strzałowo. Honorowy punkt uzyskują goście z rzutu karnego. Goście nie wykorzystali w pierwszej części gry rzutu karnego, którego Graczyński strzelił w aut. Sędziował uważnie nie dopuszczając do ostrej gry ob. Kwiatkowski. Widzów ponad 1000. W przedmeczu o mistrzostwo kl. B rezerwy RKS San uzyskały wynik remisowy 2:2 z KKS II.

Unia (Swarzędz) — Prosna (Kalisz) 1:1

Rozegrane w niedzielę w Swarzędzu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się ciężko wywalczonym przez gości wynikiem remisowym.

Drużyna gospodarzy. która do meczu tego wystąpiła z 2 graczami rezerwowymi. górowała niemal przez cały czas gry, jednak niedyspozycja strzałowa linii ataku nie pozwoliła na uzyskanie zasłużonego zwycięstwa. Bramkę dla „Unii" uzyskał M. Dobiński.

KKS Zjednoczeni (Kępno) — Ostrovia 3:1

Rozegrane zawody piłkarskie w Kępnie o mistrzostwo klasy A, przyniosły po słabej grze, stojącej na niskim poziomie, do czego walnie przyczynił się sędzia zawodów dopuszczając do ostrej i brutalnej gry, szczęśliwe zwycięstwo gospodarzom, którzy poza ofiarnością i ambicją włożyli dużą dozę brutalności.

Z drużyny kolejarzy wyróżnili się Wróbel w obronie oraz Gola w ataku, zaś w Ostrovii kompletnie zawiódł Sikora, do którego też i reszta się dostosowała.

Pierwszą bramkę uzyskują goście w 20 min. ze strzału Leińskiego. W 27 min. Młynarek niewykorzystuje rzutu karnego. Wyrównanie pada w 34 min. ze strzału samobójczego.

Po przerwie Ostrovia ma więcej z gry, lecz atak zawodzi fatalnie, a tymczasem KKS zdobywa dwie dalsze bramki — w 21 min. przez Lepkę i w 37 min. ze strzału Drzazgi.

Sędziował b. słabo p. Sołtyszewski z Kościana. Widzów 1500.

O MISTRZOSTWO KLASY B

HCP II — Luboński KS II 5:3 (2:1)

ZZK (Ostrów) — KKS (Leszno) (3:3)

Ostrovia II — Prosna II (Kalisz) 10:2

OM TUR (Kalisz) — OM TUR (Ostrów) 10:0

O MISTRZOSTWO KLASY C

KS Społem (Kalisz)—Victoria (Ostrzeszów) 5:1

RKS Bielarnia (Kalisz) — OM TUR II (Kalisz) 15:0

RKS Garbarnia (Kalisz) — ZWM (Opatówek) 3:0 w. o.

ZAWODY TOWARZYSKIE

RKS TUR (Łódź) — OM TUR (Błaszki) 1:1

RKS Garbarnia (Kalisz) — KS G. M. K. (Ostrów) 11:0

Poznań — Łódź

Międzymiastowe zawody piłkarskie Głuchoniemych nie odbyły się z powodu nieprzybycia drużyny łódzkiej.

Raid motocyklowy KS Lechia

z okazji otwarcia Targów Poznańskich

Młoda, bo zaledwie od paru miesięcy istniejąca Sekcja Motorowa KS Lechia, wykazuje coraz więcej żywotności, biorąc sobie przykład ze znanej i wielce zasłużonej „siostry" Unii. Dowodem tego jest zorganizowanie ub. niedzieli z okazji otwarcia Targów Poznańskich Pierwszego Dorocznego Raidu Motocyklowego, nad którym protektorat objęli — wicewojewoda ob. Grosicki Jerzy, prezyd. WRN ob. Piękniewski Zygmunt, oraz dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich mgr. Szlapczyński. Honorowym starterem był wiceprezydent ob. Drabowicz Antoni.

Trasa raidu, która wynosiła 314 km, prowadziła z Poznania przez Środę, Jarocin, Pleszew, Kalisz, Turek, Koło, Konin, Słupcę, Wrześnię, Kostrzyn i Poznań. Wymagała ona nie tylko sprawności jeźdźców, ale i dużej wytrzymałości maszyn, gdyż na trasie czekały raidowców liczne „pułapki".

Pierwszą pułapkę napotykają raidziści na odcinku Poznań — Środa, gdzie muszą objeżdżać 6 km błotnistą drogę polną. Odcinek ten wymaga niezwykłego opanowania kierowcy i wytrzymałości maszyny. Tu też odmawiają posłuszeństwa dwa motory. Reszta maszyn szczęśliwie dociera do Kalisza, choć niektóre „łapią gumę" i... punkty karne.

W Kaliszu jest półmetek, a zarazem punkt kontrolny i zaopatrzenia w paliwo, wzorowo zorganizowany. Po półgodzinnej przerwie, startujący ruszają dalej. Na odcinku tym niestety nie obyło się bez wypadków. Około 15 km przed Turkiem motocykliści napotykają na znajdującą się w naprawie szosę i na tym właśnie odcinku, ulega wypadkowi motocyklista Unii Wapniarek na DKW 350 — wyrzucony z maszyny, doznaje przy upadku wstrząsu mózgu. Powodem wypadku były mało widoczne znaki ostrzegawcze, a postawiony specjalnie na ten cel człowiek — spał przy drodze!

Ofiarę przewieziono do szpitala powiatowego w Turku, gdzie niestety nie dano mu należytej opieki bo — aż po trzech godzinach i to dopiero na interwencję wicekomandora raidu dyr. Frankiewicza.

Na dalszej trasie odpada jeszcze dalszych pięć maszyn z powodu defektów, m. in. doskonale jadący Trepke z KS Lechia, krótko przed Poznaniem.

W sumie na 32 startujących, raid ukończyło 25, a klasyfikacja przedstawia się następująco:

W kategorii do 250 cm³ — 1) Dobrowolski (Leszczyński KS) DKW 125 5 pkt. karnych, 2) Osiecki (LKS) Victoria 200 6 pkt., 3) Budziński (KKS) BMW 200 8 pkt.

W kategorii do 350 cm³ — 1) Wassyl (Unia Poznań) DKW 350 13 pkt., 2) Zieliński (Unia) Imperia 350 15 pkt., 3) Kempf (Lechia) NSU 300 16 pkt.

W kategorii ponad 350 cm³ — 1) Tomowiak (LKS) NSU 500 19 pkt., 2) Kroma (Unia) BMW 400 27 pkt., 3) Silski (Lechia) NSU 500 75 pkt.

Z przyczepkami — 1) Mazurkiewicz (Unia) BMW 500 31 pkt., 2) Żalik (Unia) 95 pkt.

Najlepszym zespołem okazał się Leszczyński KS, który zdobył piękny puchar. Poza tym zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali piękne puchary, zaś dalsi zawodnicy cenne i praktyczne nagrody, których wręczenia dokonał prezes KS Lechia p. Paczkowski Sobiesław, w sekretariacie klubu przy ul. Daszyńskiego 47.

Dużo trudu i pracy nad zorganizowaniem raidu ponieśli pp. mec. Petruszko, kpt. inż. Falkowski, dyr. Frankiewicz, dyr. Matysiak, dyr. Wójcik i red. Paczkowski S., którym należą się słowa uznania. (wr)

Jaśkowiakówna i Piątek pokonani

w mistrzostwach tenisowych Wielkopolski

W dniach 19—22 bm. na kortach tenisowych „Zjednoczonych" odbyły się mistrzostwa Wielkopolski na rok 1946, które zgromadziły ponad 60 czołowych tenisistów i tenisistek z całej Wielkopolski.

Zakończyły się one dwoma niespodziewanymi porażkami Piątka (Zj) do Br. Fraszewskiego (Zj), oraz Jaśkowiakówny (Zj), która uległa zawodniczce „Cegielskiego" — Hojanównie.

Poziom tenisa wielkopolskiego jest jeszcze na stosunkowo słabym poziomie, jedynie licznie biorąca udział młodzież w tych rozgrywkach, rokuje dobre nadzieje na przyszłość.

W grze pojedynczej pań — w I półfinale Jaśkowiakówna (Zj) pokonała Macholzową (Surma) w 2 setach — 7:5, 6:2, w II zaś — Hojanówna (H.C.P.) zwyciężyła Melosikową (Zj) — 6:1, 6:1.

W finale młoda i sympatyczna Hojanówna (HCP) „zdeklasowała" wicemistrzynię turnieju sopockiego Jaśkowiakównę (Zj) — 6:4, 6:2, wykazując niezłą formę, a w szczególności kondycję.

W grze pojedynczej panów, która zgromadziła na starcie 32 tenisistów, dużą niespodzianką była przegrana w I półfinale — Piątka (Zj) do Br. Fraszewskiego (Zj) w 3 setach — 4:6, 6:4, 3:6. W drugim półfinale Michalak (OM TUR) zwyciężył Adamskiego (Zj) — 5:7, 9:7, 6:3. W spotkaniu finałowym Br. Fraszewski (Zj) pokonał dopiero po zaciętej pięciosetowej grze Michalaka (OM TUR) — 3:6, 4:6, 6:4, 6:4, 6:2, który po dwu pierwszych setach załamał się oddając inicjatywę Br. Fraszewskiemu.

W grze pojedynczej juniorów, w pierwszym półfinale Jewasiński (Ostrovia) zwyciężył Drożdżyńskiego II (Zj) — 6:1, 6:2, w drugim zaś Cnotliwy (Ostrovia) pokonał Szczepaniaka (OM TUR) — 6:1, 6:1.

Spotkanie finałowe przyniosło zwycięstwo Cnotliwemu (Ostrovia) nad kolegą klubowym Jewasińskim, w 2 setach 6:4, 6:1.

W grze pojedynczej seniorów (ponad 40 lat), pierwszym półfinalistą został Tyrakowski (Ostrovia) po zwycięstwie nad Urbaniakiem (Surma) — 6:2, 6:0. Jako drugi wszedł do finału Tuszyński (niestow.) bijąc Wiśniewskiego (Zj) — 6:4, 3:6, 6:4.

Zwycięzcą turnieju został „starszy pan" Tyrakowski (Ostrovia), który pokonał w finale Tuszyńskiego (niestow.) — 7:5, 6:3.

W grze podwójnej panów, para „Zjednoczonych" Piątek — Adamski, pokonała w pierwszym półfinale parę Rodziejczak (Zj) i Stefański (HCP) — 7:5, 6:3. W drugim półfinale bracia J. i Br. Fraszewscy (Zj) pokonali parę Wojciechowski i Tomaszewski (OM TUR) — 6:2, 7:5.

Mistrzostwo zdobyła para „Zjednoczonych" Piątek — Adamski, po zwycięstwie nad kolegami klubowymi braćmi J. i Br. Fraszewskimi — 6:3, 6:4.

Wiceprezydent miasta ob. Drabowicz, wręczył zwycięzcom liczne i piękne nagrody. Organizacja turnieju była bardzo sprawna.

Dokończenie mistrzostw gry mieszanej odbędzie się dziś o godz. 16-tej na kortach „Zjednoczonych".

Czechosłowacja bije Szwajcarię 3:2

Praga. Dnia 14 bm. odbyło się w Pradze na stadionie sportowym Sparty, w obecności 47 tys. widzów, 11-te z rzędu międzypaństwowe spotkanie w piłce nożnej, między reprezentacjami Czechosłowacji i Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 3:2 (1:0). Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Klimsk, Janik i Riha, dla Szwajcarii — środkowy napastnik Amado. Sędzia francuski de Lasalle nie uznał dwóch bramek, strzelonych przez Szwajcarów i Czechów.

Na wysokość 7000 metrów

Dwunastu alpinistom radzieckim udało się po kilkudniowym wspinaniu szczęśliwie dotrzeć do najwyższego punktu łańcucha Ruszanskiego (południowo-zachodni Pamir). Jest to szczyt o wysokości 7000 m, nie figurujący na mapie pod żadną nazwą. Wyprawą kierował Eugeniusz Abalakow.

W klasyfikacji alpinistycznej taka trudna wyprawa zaliczana jest do wyższej piątej, najtrudniejszej kategorii. W historii na szczyt tej wysokości po raz pierwszy weszło 12 osób.

Jack Kramer i Paulina Betz mistrzami USA

Nowy Jork. W finale mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grze pojedyńczej, które odbyły się na kortach Forest Hills, mistrzostwo USA w konkurencji kobiecej zdobyła Paulina Betz, a Jack Kramer został mistrzem „singla" męskiego. Paulina Betz pokonała Dorris Hart 11:9, 6:3. Kramer natomiast wygrał z Tomem Brownem w trzech setach 9:7, 6:3 6:0.

W półfinałach Tom Brown pokonał Mulloya 6:4, 6:2, 6:4, a Kramer wygrał z Falkenburgiem 6:6, 6:4, 6:4. W półfinałach gry pojedyńczej kobiet Paulina Betz pokonała Patricję Todd 6:2, 6:3.

Wiśniewski wygrywa wyścig kolarski w Łodzi

Łódź. W niedzielę, 15 września odbył się wyścig kolarski, zorganizowany przez klub „Wima", o nagrody przesłane z Ameryki przez doskonałego kolarza polskiego „Boba" Kucharskiego. Wyścig odbył się na trasie Łódź—Piotrków—Tomaszów—Łódź. Dystans 135 km. W wyścigu wzięło udział 62 kolarzy, wielu z nich jednak biegu nie ukończyło.

Zwycięstwo odniósł Wiśniewski (Warszawa) w czasie 3 godz. 24 min. 47,2 sek., 2. Pietraszewski (Łódź) o trzy długości roweru za Wiśniewskim, 3. Gabrych (Kraków), 4. Leśniewicz, 5. Kudert (Warszawa), 6. Wandor (Kraków).

Zelazarny (Vitkowice) — Ruch 1:4 (1:2)

Katowice. Pomimo ulewnego deszczu, stadion „Ruchu" w Chorzowie zaległo przeszło 3000 osób, aby oglądać grę wicemistrza Moraw. Gospodarze wręczyli gościom piękny upominek w postaci ozdobnej lampy górniczej. Po powitaniach „Ruch" zasilony Peterkiem zaczyna grę. Już w 5 minucie Cieślik strzela pierwszą bramkę dla gospodarzy. Bramkarz gości wypuszcza z ręki piłkę, łatwą zresztą do obrony. W 14 minucie Peterek podwyższa wynik do 2 bramek. Pod koniec Goschman strzela jedyną bramkę dla gości. Po zmianie pól Czesi zaczynają przeważać, lecz niedyspozycja strzałowa ich ataku oraz świetny dzień bramkarza „Ruchu" Broma nie przynosi sukcesu bramkowego. W 21 min. Peterek strzela trzecią bramkę z wolnego, który też w 32 min. ustala wynik dnia. Grający po dłuższej przerwie w barwach „Ruchu" Peterek dopiero pod koniec gry „rozruszał się" grając początkowo słabo.

Piękne zwycięstwo naszych lekkoatletek

Polska—Czechosłowacja 49:40

Praga. Dnia 15 bm. odbyły się na stadionie Sokolim w Brnie Morawskim międzypaństwowe kobiece zawody lekkoatletyczne Czechosłowacja — Polska, które zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 49:40 punktów. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

100 m: 1. Walasiewiczówna — 12,4 sek., 2. Bemowa (CSR) — 12.7 sek., 3. Hyklowa (CSR) — 12,9 sek., 4. Moderówna — 13,2 sek.

200 m: 1. Walasiewiczówna — 26.2 sek., 2. Hyklowa — 26,7 sek., 3. Bemowa — 26,8 sek., 4. Moderówna — 27,6 sek.

80 m płotki: 1. Walasiewiczówna — 12,2 sek., (nowy rekord Polski, stary rekord wynosił 12,4), 2. Matysova (CSR) — 12.8 sek., Mitan (Polska) — 13 sek., 4. Pleskuva (CSR) — 13,1 sek.

Skok wzwyż: 1. Taiblowa (CSR) — 151 cm, 2. Vorlowa (CSR) — 148 cm, 3. Kwaśniewska — 140 cm, 4. Mitan (Polska) — 135 cm.

Skok w dal: 1. Walasiewiczówna — 5,27 m. 2. Moderówna — 5.05 m, 3. Reislova (CSR) — 4,96 m, 4. Peskova (CSR) — 4.84 m.

Pchnięcie kulą: 1 Wajs-Grętkiewiczowa (Polska) — 11.58, 2. Kachackova (CSR) — 11,44 m (nowy rekord Czechosłowacji, stary rekord wynosił 11,30), 3. Jelinkova (CSR) — 11,18 m, 4. Jasieńska (Polska) — 10,89 m.

Rzut dyskiem: 1. Wajs-Grętkiewiczowa — 38,03 m, 2. Dobrzańska (Polska) — 34,78 m, 3. Zeniskowa (CSR) — 34,73 m, 4. Machackova (CSR) — 33,19 m.

Rzut oszczepem: 1. Kwaśniewska — 34.88 m, 2. Ingrova (CSR) — 32,97 m, 3. Burianova (CSR) — 32,14 m, 4. Stachowicz (Polska) — 31.57 m.

Sztafeta 4×100 m: 1. Polska w składzie: Heyducka, Moderówna, Słomczewska, Walasiewiczówna — 51.6 sek.; 2. Czechosłowacja w składzie: Matysova, Klesnilova, Hyklova, Bemova — 52,47 sek.

VILJO HEINO zdobywca rekordów światowych

Zaledwie przebrzmiały echa pobicia przez Fina Viljo Heino rekordu światowego na 4 mile angielskie w czasie 18:57,0 min., a już fenomenalny biegacz, znajdujący się w wspaniałej formie, atakuje dalsze przestrzenie. Ostatnio startując na 10 mil angielskich, co wynosi około 16093 m, pobił znowu rekord światowy, osiągając czas 49:22,2 min., przy czym czas Fina na 15000 m wynosił 46:00,4 min. Heino, zwycięzca biegu na 10000 m na mistrzostwach Europy w Oslo i rekordzista świata na tym dystansie (29:35,4 min.) zapytany jakie czasy myśli osięgnąć na dystansie 10 tys. m, odpowiedział, że granica jego możliwości na tym dystansie leży gdzieś w okolicy 29:20 min. A zatem czas wprost fantastyczny!

Z życia prywatnego Heino dowiedziano się na mistrzostwach Europy w Oslo z powodu jego małomówności jedynie tyle, że ma lat 32, jest żonaty i ma dwoje dzieci, za którymi przepada. Poza tym pracuje w fabryce w Karhula jako kierownik grupy robotników.

Także w wypowiedziach o swoim życiu sportowym jest bardzo skromny. W 1932 r. startował po raz pierwszy w poważniejszej imprezie sportowej na mistrzostwach Finlandii, osiągając w konkurencji na 5000 m szóste miejsce z czasem 14:50 min. Od tego czasu dopingowany współzawodnictwem i swoistymi metodami treningu doszedł do dzisiejszych można powiedzieć fantastycznych wyników.

Zapytany, kogo uważa za najlepszego długodystansowca z ust Heino pada krótka odpowiedź: Nurmi a zanim Haegg. Bardzo pochlebnie wyraża się o Kusocińskim, a dowiedziawszy się o tragicznym losie naszego wielkiego mistrza, który zginął na Palmirach, twarz jego przybiera szatę smutku, a w oczach widnieją łzy.

Prywer rzuca kulą 14.63 m

Łódź. W ramach zawodów lekkoatletycznych pomiędzy ŁKS-em a HKS-em zawodnik ŁKS Prywer Tadeusz, wicemistrz Polski, wykazał doskonałą formę, uzyskując wynik w rzucie kulą 14,63 m. Wszystkie poprzednie rzuty Prywera przekraczały granicę 14 m. W dysku osiągnął Prywer odległość 38,78 m.

Wisła mistrzem Krakowa

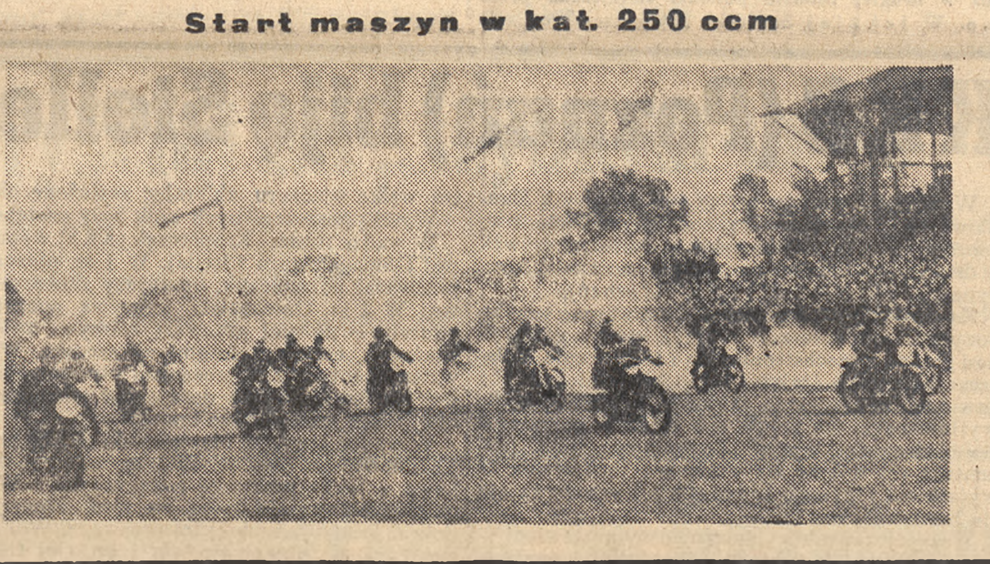
po zwycięstwie nad Cracovią 4:1

Kraków. Trzecie decydujące spotkanie wyłoniło wreszcie mistrza okręgu krakowskiego. Została nim „Wisła" zwyciężając „Cracovię" 4:1. Zwycięstwo to, aczkolwiek nieco za wysokie, jest w pełni zasłużone. „Wisła" była drużyną najmniej o klasę lepszą, choć „Cracovia" na swoje usprawiedliwienie ma to, że od czterdziestej minuty grała w dziesiątkę, to jednak napastników „Wisły" prześladował taki pech pod bramką, że gdyby wyzyskali choć połowę tzw. stuprocentowych sytuacji podbramkowych, wynik przed przerwą mógłby brzmieć już 4:1. Dość tu powiedzieć, że w dwóch wypadkach bramkarza „Cracovii" wyręczyły słupki bramkowe, a w wielu innych Wandan i Cisowski tracąc zupełnie głowę, na kilka metrów przed bramką strzelili w aut lub tak słabo, że obrona strzałów nie nastręczała bramkarzowi „Cracovii" specjalnej trudności. Do meczu tego wystąpiła „Cracovia" bez zdyskwalifikowanego Gędłka i kontuzjowanego Rożankowskiego, „Wisła" bez braci Filków i Cholewy.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był środkowy pomocnik „Wisły" Legutko, który grając wspaniale, zasilał napad doskonałymi piłkami. Obaj boczni pomocnicy dzielnie mu w tym sekundowali. Trio obronne „Wisły" z doskonałym bramkarzem Jurowiczem i niezawodnym Flankiem w obronie przewyższało znacznie obronę „Cracovii". Napad „Wisły" grał w tym meczu doskonale, a Giergiel, Artur i Gracz przypomnieli swoje najlepsze czasy. Gra kwintetu ofensywnego „Wisły" wzbudzała zachwyt widowni. Do wysokiej klęski „Cracovii" przyczyniła się w pierwszym rzędzie słaba gra obrońców, którzy nadto grali nieczysto, faulując i przytrzymując rękoma. Pomoc „Cracovii" nie potrafiła iść za własnym atakiem, który zdany na własne siły wyczerpał się szybko. Najgroźniejszym był tu lewoskrzydłowy Kleczka, strzelec jedynej bramki dla „Cracovii".

W 21 min. wypad „Cracovii" kończy się dobrą centrą Bohuli, którą przejmuje nieobstawiony Kleczka i strzela z niewielkiej odległości. „Cracovia" prowadzi 1:0. W 29 min. Artur wystawia Giergiela na przebój, ten mija Parpana i celnym strzałem zdobywa wyrównanie. Mimo obustronnych ataków wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy. Po przerwie rośnie z każdą minutą przewaga „Wisły". Dłuższy pobyt jej na polu karnym „Cracovii" przynosi w 18 min. drugą bramkę ze strzału Wandasa. W 26 min. wystawiony przez Artura — Cisowski mija Parpana i Jabłońskiego i w chwili, gdy gotuje się do strzału zostaje potrącony i zatrzymany rękoma za nogę przez Jabłońskiego, co powoduje rzut karny. Egzekuje go Gracz, zdobywając trzecią bramkę. W 40 min. pada wreszcie czwarta bramka dla „Wisły", którą zdobywa Giergiel. Zawody prowadził sędzia Mydlnik, tym razem dużo gorzej niż poprzednio. Widzów ponad 25.000.

Start maszyn w kat. 250 ccm



Walasiewiczówna perłą polskiej lekkoatletyki kobiecej

Spoglądając na tabelę najlepszych tegorocznych 10-ciu wyników w lekkiej atletyce naszych pań, w oczy rzuca się jedno nazwisko... Walasiewiczówna. Pięć miejsc czołowych — pięć wyników europejskich! Pozatym 6-te miejsce w dysku i 10-te w oszczepie, a przecież nie startowała dotąd u nas jeszcze w br. w biegu na 800 m, w którym jest również rekordzistką Polski. Jest ona pierwszą, która w okresie powojennym ustanowiła w lekkiej atletyce polsk. nowy rekord, poprawiając o 0,2 sek. jeden z najstarszych w historii wynik Schabińskiej w biegu na 80 m z płotkami, wynoszący 12,4 sek. Uzyskanym wynikiem Walasiewiczówna uplasowała się na 3-ciej pozycji w tegorocznej tabeli europejskiej dzieląc miejsce z Dunką Missen. Osiągniętym skokiem w dal 542 cm w mistrzostwach w Oslo zajęłaby 4 miejsce, na 200 m — 3-cie.

Po dwa pierwsze miejsca w obecnej tabeli zajmują: Wajsówna i Kwaśniewska, jedno — Myszkowska.

Nie wątpimy, że pobyt Walasiewiczówny w Polsce niejednokrotnie jeszcze w b. sezonie zmieni oblicze tabeli najlepszych i, że za jej przykładem i na dalszych miejscach, szczególnie wśród młodych jej następczyń, nastąpi znaczna poprawa.

Wyniki osiągnięte przez nasze lekkoatletki uważać można za zadowalające. Lekcja oslowska nie pójdize na marne.

Tabela 10-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych w r. 1946

	60 mtr (7,3 s. Walasiewiczówna)	100 mtr (11,5 Walasiewiczówna)	200 mtr (23,6 Walasiewiczówna)	800 mtr (2:18,4 Walasiewiczówna)	80 mtr pł. (12,2 Walasiewiczówna)	Sk. w dal (604 Walasiewiczówna)	Sk. wzwyż (151 Wiśniewska)	Kula (13,21 Flakowiczówna)	Dysk (46.22 Wajsówna)	Oszczep (44,03 Kwaśniewska)
1	7,6 Walasiewiczówna	12,4 Walasiewiczówna	25,4 Walasiewiczówna	2:37,9 Myszkowska	12,2 Walasiewiczówna	542 Walasiewiczówna	144 Kwaśniewska	11,58 Wajsówna	41,15 Wajsówna	39,02 Kwaśniewska
2	7,9 Moderówna	12.8 Hajducka	26,8 Mitan	2:40 Malska	13,0 Mitan	512 Legutko	140 Mitan	11,50 Bregulanka	37,14 Dobrzańska	35,52 Stachowiczówna
3	8,0 Mitan	13,0 Słomczewska	26,9 Moderówna	2:43,5 Noconiówna	14,1 Wiśniewska	505 Moderówna	140 Wajsówna	11,18 Jasieńska	36,37 Stachowicz	34,92 Szendzielorzówna
4	8,0 Hajducka	13.0 Moderówna	27,2 Słomczewska	2:43,7 Wasilewska	14,1 Poskówna	490 Pietrzykówna	140 Kotwicówna	11,00 Kwaśniewska	36,18 Głażewska	34,59 Balcerkówna
5	8,1 Wiśniewska	13,0 Gawrońska	28,1 Kałużowa	2:44 Głażewska	14,8 Felska	472 Przybylska	140 Wiśniewska	10,89 Leńska	35,01 Cejzikowa	31,34 Klimowska
6	8,2 Słomczewska	13,1 Kałużowa	28,2 Wolańska	2:47,7 Syrekówna	15,2 Stachowicz	472 Mitan	137 Moderówna	10,89 Witkowska	32,88 Walasiewiczówna	31,21 Wajsówna
7	8,2 Legutko	13,1 Mitan	28,6 Gawrońska	2:52,1 Golemo	15,2 Wajsówna	469 Nogajówna	135 Perczykówna	10,56 Cieślewicz	32,74 Peskówna	30,75 Bregulanka
8	8,2 Machulikówna	13,2 Sędzicka	28,8 Legutko	2:54,3 Dudek	15,7 Górecka	469 Wajsówna	132 Peskówna	10,50 Szendzielorzówna	32,05 Kurpińska	30,51 Legutkówna
9	8,2 Sędzicka	13,2 Wichlowska	29,2 Batiukówna	2:56.0 Kłosówna	16,0 Krywald	469 Wichlowska	130 Pietrzykówna	10,49 Cejzikowa	32,00 Bregulanka	30,36 Matlokówna
10	8,2 Gawrońska	13,3 Perczykówna	29,5 Krzesińska	3:01,8 Janikówna	16,0 Przybylska	464 Kałużowa	126 Romanowska	10,10 Klimowska	38,80 Cieślewicz	30,00 Walasiewiczówna

UWAGA! W nawiasach podajemy rekordy Polski

RING WOLNY!

KS Grochów bije KS Społem 14:2

Warszawa. Mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwa Warszawy, rozegrany między KS Grochów — KS Społem zakończył się zwycięstwem Grochowa w stosunku 14:2.

Wyniki walk były następujące: musza: Patora (G) wygrał walkowerem, z powodu niestawienia się przeciwnika; kogucia: Szadkowski (G) wygrał na punkty z Aleksandrowiczem (S); piórkowa: Sobkowiak (G) wygrał z Matusińskim (S) przez techniczny k. o. w 3-cim starciu; lekka: Łukasiewicz (G) wygrał na punkty z Marciniakiem (S); półśrednia: Majewski (G) przegrał na punkty po wyrównanej walce z Błażejewskim (S); średnia: Kolczyński (G) wygrał przez techniczny k. o. w 3-ciej rundzie z Kędzierskim (S); półciężka: Archacki (G) wygrał na punkty z Kupcem (S); ciężka: Burkacki (G) wygrał przez dyskwalifikacje Sochackiego, który ma to do zawdzięczenia nieodpowiedniemu zachowaniu się jego sekundanta i kierownictwa Społem, utrudniającego prowadzenie walki sędziemu. Sochacki miał walkę wygraną z zupełnie surowym i prymitywnie walczącym zawodnikiem. W ringu sędziował ob. Rosiński, na punkty ob. Dall. Sala Wedla wypełniona była po brzegi publicznością.

ŁKS — Geyer 8:8

Łódź. Wynik remisowy zawdzięcza drużyna Geyera kolegium sędziów punktowych w składzie: Racieński, Sierota Edmund, Golański, którzy orzekli zwycięzcę Kamińskiego (Geyer) nad Pawlakiem, mimo że ten ostatni walki nie przegrał. Po ogłoszeniu wyniku omal nie doszło do awantury. Publiczność oburzona niesprawiedliwym werdyktem, rzucała na ring najrozmaitsze przedmioty. Przebieg walk był następujący: (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS): w muszej mistrz Polski Stasiak pokonał wysoko na punkty Bednarka, finisz Stasiaka w 3-ciej rundzie był imponujący; w koguciej Pawlak przegrał niesłusznie na punkty z Kamińskim. Kamiński walczył nieczysto; w piórkowej Bonikowski przegrał na punkty z Mazurem; w lekkiej Marcinkowski nie rozstrzygnął walki z Kamińskim, mając przewagę szczególnie w pierwszym starciu; w półśredniej mistrz Polski Olejnik nie wysilając się zbytnio, pędził po ringu przez trzy rundy Kaczmarka, zwyciężając bezapelacyjnie na punkty; w średniej Kosiński natrafił na dobrze usposobionego Trzęsowskiego. Kosiński bronił się przez dwa starcia, a w trzecim został znokautowany; w półciężkiej pojawienie się na ringu Pisarskiego wywołało burzę oklasków. Pisarski wykazał doskonałą formę, nokautując w pierwszej rundzie Skrobirandę; w ciężkiej Zylis nieoczekiwanie zremisował z wicemistrzem Polski Jaskólą. W trzeciej rundzie Jaskóła był „groggy". Sędziował w ringu słabo ob. Sierota St. Widzów około 3 tysiące.

Zryw-Zjednoczeni 16:0

Łódź. Z powodu stawienia się do wagi jedynie 5-ciu zawodników „Zjednoczonych" zwyciężył walkowerem „Zryw" 16:0. Walki towarzyskie dały następujące rezultaty: Kargiel (Zjedn.) po ożywionej walce przeważając w trzech starciach zwyciężył na punkty Gomułkę (Zryw); w wadze koguciej „Zryw" otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika, w piórkowej Grzybowski (Zryw) wypunktował Adamiaka; w lekkiej Kaźmierczak (Zjedn.) poddał się po drugim starciu Woźniakiewiczowi (Zryw) nie wytrzymując lawiny ciosów; w półśredniej Kijewski (Zjedn.) pierwszym ciosem znokautował Denisa (Zryw); w średniej Unton (Zryw) po morderczej walce zwyciężył na punkty Szczapińskiego (Zjedn.); w półciężkiej Bednarz (Zryw) i w ciężkiej Kłodas (Zryw) otrzymali punkty walkowerem z powodu braku przeciwników. Stoczono również dwie walki towarzyskie nadprogramowe. W piórkowej Rataj (Zryw) pokonał swego kolegę klubowego Zasadę na punkty, a w wadze lekkiej Przychodniak (Zjednoczeni) wypunktował Bocheńskiego (Zryw). W trzeciej rundzie Bocheński był do 5-ciu na deskach. Sędziował w ringu dobrze Kubiak. Widzów około 1000.

U śląskich bokserów

Katowice (kor. wł.). — Po ostatnim zwycięstwie w meczu międzyokręgowym nad reprezentacją Warszawy, Śl. OZB ustalił kalendarzyk dalszych spotkań międzyokręgowych. I tak już 6 października gościć będziemy w Katowicach reprezentację Poznania. Następnie Śląsk wyjeżdża do Łodzi, gdzie mecz odbędzie się 3 listopada. Rewanżowe spotkanie Warszawy ze Śląskiem odbędzie się 8 grudnia w Warszawie.

W drużynowych mistrzostwach bokserskich kl. A Śl. OZB. RKS Batory z Chorzowa wygrał z Siemianowiczanką 12:4. Po dotychczasowych rozgrywkach w tabeli prowadzi RKS Batory, przed Zrywem (Świętochłowice) i ZZK Tarnowskie Góry. (z.o.)

Zryw — Krusche Ender 13:3

Łódź. Drużyna „Zrywu" i tym razem odniosła zwycięstwo w drużynowych mistrzostwach Okręgu w boksie pokonując pabianiczan na ich własnym terenie. Jedynie w wadze muszej i półciężkiej gospodarze zdobyli punkty, wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Zrywu"): W wadze muszej: Gumulak nie rozstrzygnął walki z Wallem; w wadze koguciej: Czarnecki zdobył punkty walkowerem, gdyż nie miał przeciwnika; w wadze piórkowej: Grzybowski wypunktował Olejnika II; w wadze lekkiej: Woźniakiewicz wygrał przez poddanie się Smolucha w 3-ciej rundzie; w wadze półśredniej: Dembicki przegrał na punkty z Nowickim; w wadze średniej: Unton znokautował w 3-cim starciu Trzcińskiego; w półciężkiej: Bednarz zwyciężył na punkty Zyzkowskiego, a w ciężkiej: Kłodas wygrał przez nokaut w 2-giej rundzie z Kruszewskim. Widzów około 2000.

Szczęśliwi bokserzy

Polska YMCA otrzymała transport rękawic

Warszawa. Polska „YMCA" biorąc żywy udział w odbudowie wychowania fizycznego i sportu polskiego, uzyskała dla kraju dużą ilość sprzętu sportowego, którym zaopatrzy nie tylko własne placówki, ale również wielką ilość ośrodków młodzieżowych w całej Polsce.

Wiadomość o nadejściu do Polski transportów sportowych „YMCA" wywołała wielką radość w kołach młodzieżowych.

Pierwszy wielki transport sprzętu sportowego, sprowadzonego przez polską „YMCA" nadszedł już do kraju i w najbliższym czasie przybędzie z Gdyni do Warszawy.

Nie było podane dotychczas jakiego rodzaju sprzęt stanowi pierwszą transzę darów sportowych YMCA.

Jak się dowiadujemy „Ciocia Imcia" uszczęśliwi w pierwszym rzędzie świat bokserski, na podany bowiem transport składają się głównie rękawice bokserskie produkcji kanadyjskiej. Kilka set skrzyń nowych rękawic bokserskich, najwyższej jakości, to zaiste nielada osiągnięcie „YMCA".

A więc w niedługim czasie rozwiązane będą trudności zaopatrzenia polskiej młodzieży w sprzęt bokserski, co tak poważnie hamowało rozwój tego sportu.

Komisja Wychowania Fizycznego Polskiej YMCA opracuje niebawem ogólne zasady zaopatrzenia ośrodków młodzieżowych w ten sprzęt, po czym — jak podaje Biuro Główne Polskiej YMCA — powołana zostanie specjalna komisja celem zaopiniowania w jaki sposób mają być dokonane przydziały, by gwarantowały jak najbardziej celowe zużytkowanie uzyskanych artykułów sportowych.

RKS Batory — Zryw (Świętochłowice) 9:7

Katowice. Rozegrany mecz bokserski między dwoma leaderami tabeli o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie RKS „Batory" a KS „Zryw" ze Świętochłowic wywołał olbrzymie zainteresowanie w śląskim świecie bokserskim. Obie drużyny rozstrzygnęły dotychczas po 3 mecze na swoją korzyść i mecz miał zadecydować o pierwszym miejscu w pierwszej turze, to też stadion sportowy w Chorzowie zgromadził około 6.000 „kibiców" obu klubów. Pierwsza walka w. muszej przyniosła zwycięstwo zawodnikowi RKS „Batory" Bazarnikowi nad przeciwnikiem. W koguciej spotkali się Reichert z Krystkiem (Zryw). Sędzia ogłasza wynik nierozstrzygnięty. Obaj zawodnicy walczyli ofiarnie i ambitnie; w piórkowej Skupień RKS „Batory" ulega na punkty Krawczykowi (Zryw); w. lekka przynosi 2 pkt. zawodnikowi RKS „Batory" Kuli, który wypunktował chaotycznie walczącego Nawę; w półśredniej Rademacher wypunktował po pięknej walce Kusza; w średniej Nowara RKS „Batory", rozcina brew Tyce w pierwszej rundzie, wobec czego sędzia przerywa walkę. Nowarze do kontuzji udało się ulokować serię „czystych" ciosów i sędziowie przyznają mu zwycięstwo. Decydujące punkty dla RSK „Batory" wywalczył w wadze półciężkiej Kolonko, bijąc ambitnie walczącego Janotę. Kolonko stał na wysokości zadania i zwyciężył zasłużenie. W wadze ciężkiej Baranowski (Zryw) wypunktował Termina.

Wynik ostateczny 9:7 dla RKS „Batory". Sędziował w ringu ob. Fedorowicz, na punkty ob. ob. Sadłowski, Kulik i Markowski.

Vasutasok remisuje w Bydgoszczy

Na stadionie miejskim w Bydgoszczy rozegrany został mecz bokserski między drużynowym wicemistrzem Węgier, reprezentacyjną drużyną kolejarzy węgierskich Vasutasok a zespołem KS „Zjednoczenie". W wadze muszej spotkali się Węgier Bednay i bydgoszczanin Borowicz. Zawodnik węgierski przeważa w pierwszej i trzeciej rundzie. Sędzia uznał jednak walkę za nierozstrzygniętą. Również nierozstrzygniętą była walka bydgoszczanina Jóźwiaka w koguciej z Węgrem Osz. W piórkowej Hontwary już w drugiej rundzie pokonał Ratajczaka przez k. o. W lekkiej Sowiński (Bydgoszcz) remisuje z Horwarthem (Budapeszt). Przekonywujące zwycięstwo w półśredniej odniósł Wikliński w walce z mistrzem Węgier Szabo. Wikliński przeważał przez wszystkie trzy rundy. Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie w średniej bydgoszczanina Rogowskiego z Kissem. Brawurowe ataki Rogowskiego zyskały sobie aplauz publiczności. W ostatnim spotkaniu w półciężkiej Węgier Kaposcyi pokonał na punkty Bednarza. W ten sposób mecz bez wagi ciężkiej zakończył się remisem 7:7. Widzów sześć tysięcy.

HCP (Poznań) zwycięża RKS Bielarnię 9:7

Dnia 15 września br. odbyły się w Kaliszu w Teatrze im. Bogusławskiego przy wypełnionej sali zawody bokserskie o mistrzostwo drużynowe pomiędzy RKS Bielarnią — H. Cegielski (Poznań) zakończone zwycięstwem 9:7 dla Cegielskiego. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy drużyny poznańskiej):

Waga musza: Kiljan — Smug. Walkę rozpoczyna Kiljan atakuje gwałtownie bijąc z obu rąk. Przeciwnik odgryza się, lecz mało skutecznie, a pod koniec słabnie, co Kiljan dobrze wykorzystuje. Wygrywa na punkty Kiljan.

Waga kogucia: Miodowicz — Butka Pierwszą rundę rozpoczyna ładnie technicznie lepszy Miodowicz, który punktuje w ataku i kontrze. W drugiej obraz ten sam. W trzeciej rundzie poznańczyk finiszuje, przeciwnik słabnie i kończy walkę „groggy". Wygrywa na punkty Miodowicz. Była to najładniejsza walka dnia.

Waga piórkowa: Kominek — Kranz. Fizycznie silniejszy Kranz ma przewagę przez wszystkie trzy starcia nad młodym obiecującym zawodnikiem Cegielskiego. Wygrywa na punkty Kranz.

Waga lekka: Wilczek — Wrzosek. Prymitywnie walczący Wrzosek ma silny cios z obu rąk. Wilczek przez dwie rundy nie może dać sobie rady z przeciwnikiem i nie może uniknąć ostrych kontr. Dopiero w trzeciej rundzie Wilczek walczy lepiej i trafia często. Jeden trafny cios lokuje na szczękę Wrzoska, który idzie na deski, wstaje lecz znów dostaje prawy prosty, po którym daje się wyliczyć. Wygrywa przez k. o. Wilczek.

Waga półśrednia: Borowicz — Lewandowski. Obaj zawodnicy walczą nieustępliwie i dochodzi do obustronnej wymiany ciosów. Ogłoszony wynik remisowy odpowiada przebiegowi walki.

Waga średnia: Ransch — Wielgosz. Młody zawodnik Rausch ustępuje rutynowanemu przeciwnikowi, który mimo wszystko niewiele w tej walce pokazał. Pod koniec trzeciej rundy Wielgosz trafia Ramscha na szczękę, co go oszołomiło i skłoniło do poddania się. Wygrywa przez k. o. Wielgosz.

Waga półciężka: Springer — Zakrzewski. Przez trzy starcia góruje Springer, który lewymi prostymi trzyma przeciwnika na dystans i dobrze zbiera punkty. Wygrywa na punkty Springer.

W ringu sędziował ob. Zbierski. Na punkty ob. Wrzos i Tylgner.

Taborek zrehabilitowany

Łódź. Taborek, jeden z najlepszych pięściarzy przedwojennych Polski, który stał do tej pory pod zarzutem współpracy z okupantem, został przez sąd zrehabilitowany. Taborek zamierza powrócić do czynnego życia pięściarskiego i najprawdopodobniej już w niedługim czasie ujrzymy go na ringu w wadze półśredniej. Taborek wstąpi w szeregi „Zrywu" łódzkiego.

KKS (Poznań) bije Stelle (Gniezno) 12:4

W przepełnionej po brzegi auli Akademii Handlowej w Poznaniu odbyło się w niedzielę wieczorem spotkanie bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy drużynami Stelli (Gniezno) i KKS (Poznań).

Zawody zakończyły się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem kolejarzy, którzy górowali nad gośćmi wszechstronnością i technicznie, zwłaszcza w wagach lżejszych. Drużyna gnieźnieńska zawiodła oczekiwania widowni i trudno sobie wytłumaczyć, jak mogła ona ostatnio pokonać u siebie drużynę „Warty". Zawodnicy „Stelli" prezentują się dobrze fizycznie, ale technicznie (z wyjątkiem jedynego Bidzińskiego) przedstawiają się bardzo słabo.

Wszyscy zawodnicy gnieźnieńscy nastawieni są wyłącznie na cios, który w dodatku wyprowadzają za obszernie i niecelnie. Brak im wszechstronności, walki w zwarciu i pracy nóg.

O ile walki w wagach do lekkiej stały na dość dobrym poziomie, to wagi następne daleko odbiegały poziomem a już beznadziejnie prezentowała się walka w wadze ciężkiej.

W drużynie kolejarzy najlepszymi zawodnikami byli Czerwiński i Gorączniak, obaj doskonali technicznie i wszechstronnie — wychowankowie Majchrzyckiego. Czerwiński stoczył najpiękniejszą walkę wieczoru, zbierając zasłużone oklaski.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej Kasperczak (KKS) wypunktował Domagalskiego (Stella). W 1 st. nieznacznie przeważał poznańczyk, operujący skuteczniej lewą. W 2 st. Domagalski wygrywa początkowo zwarcia — później przewagę zdobywa znów poznańczyk, celnymi ciosami na szczękę. W 3 st. walka chaotyczna, Domagalski bije anemicznie i jednostronnie. Walka dość słaba technicznie — obaj mają jeszcze duże braki.

W wadze koguciej Maciejewski (KKS) pokonał Kaźmierskiego (Stella). W 1 st. walka mało ciekawa z lekką przewagą poznańczyka. W 2 st. gnieźnianin poluje tylko na cios. Macicjewski dobrze kontruje i zdobywa przewagę. W 3 st. poznańczyk wygrywał zwarcia i częściej trafiał z obu rąk, nacierał jednak często głową naprzód i pchał, za co winien otrzymać napomnienie.

W wadze piórkowej Czerwiński (KKS) zwyciężył w pięknym stylu Bidzińskiego (Stella). Poznańczyk demonstruje boks o dobrym podłożu technicznym, bogaty repertuar uderzeń, które wychodzą szybko i celnie z obu rąk. Doskonałą lewą stale „kąsał" przeciwnika, zbierając jego sporadyczne ciosy na rękawice. Starcie wyraźnie dla poznańczyka. W 2 st. Czerwiński stosuje zmiany dystansu i stale jest w ataku. Rutynowany Bidziński odgryza się, lecz otrzymuje wiele celnych ciosów, zwłaszcza z błyskawicznie wyprowadzanej „lewej". W 3 st. poznańczyk góruje wyraźnie nad przeciwnikiem, zasypując go gradem ciosów. Bidziński trzyma się dzielnie i odgryza się, ale przegrywa walkę wysoko.

W wadze lekkiej Gorączniak (KKS) pokonał pewnie Zamiarę (Stella). Wszechstronny poznańczyk zdobył z miejsca przewagę operując lewymi sierpami, które nie zawsze były celne. Zamiara walczył nieco sztywno i szablonowo. W 2 st. gnieźnianin rzuca się do ataku co odpowiada Gorączniakowi, który łapie przeciwnika celnymi kontrami. W 3 st. b. ambitnie walczący Zamiara otrzymuje wiele celnych i soczystych ciosów, wytrzymuje jednak wszystko i często się odgryza. Brak mu jeszcze rutyny i wyczucia dystansu.

W wadze półśredniej Śmigurski (Stella) wygrał na punkty z Melerowiczem II (KKS). Walka chaotyczna. Obaj polują na cios decydujący. W 2 st. obaj po zadaniu ciosu natychmiast wchodzą w zwarcie, gdzie wzajemnie się trzymają. Melerowicz otrzymuje napomnienie za uderzenie głową — gnieźnianin zaś idzie dwa razy na moment na deski. W 3 st. walka dzika. 75% ciosów przeszywa powietrze. Remis byłby słuszniejszy.

W wadze średniej Melerowicz I (KKS) pokonał w 1 st. przez techniczny k. o. Przyborskiego (Stella). Gnieźnianin rusza jak lawina i zasypuje poznańczyka zamaszystymi ciosami i zdawałoby się, że Melerowicz padnie znokautowany. Poznańczyk wypuszcza wreszcie jeden celny cios, po którym gnieźnianin ląduje od razu na deskach. Poznańczyk jeszcze dwukrotnie trafia Przyborskiego, który znów idzie na deski. Sędzia ringowy przerywa walkę, odsyłając zamroczonego gnieźnianina do rogu.

W wadze półciężkiej Sadzisz (Stella) wygrał w 1 st. przez poddanie Winowskiego (KKS). Gnieźnianin wyższy i silniejszy trafia kilka razy celnie mało rutynowanego Winowskiego, który pada na deski. Wstaje jednak zaraz, lecz jest mocno zamroczony. Sekundant kolejarzy rzuca ręcznik na ring na znak poddania.

W wadze ciężkiej Sobieralski (KKS) wygrał przez k. o. w 2 starciu z Pawłowskim (Stella). Obaj zawodnicy mało mają pojęcia o boksie a jeszcze mniej o przepisach walki. Mają narazie wagę ciężką — i nic więcej. Obaj polowali na cios i bili gdzie się dało, szczególnie poznańczyk bił nieczysto. W 2 st. od przypadkowego i wcale nie groźnego ciosu Pawłowski kładzie się na deskach i pozwala się wyliczyć.

Sędziował w ringu ob. Arski, na punkty ob. ob. Leżohupski, Wróż i Stąpowski. (al).

HCP — Warta I B

Zawody powyższych drużyn, wyznaczone na sobotę nie odbyły się z powodu deszczu.

Wisła — Czuwaj (Przemyśl) 4:0

Pierwszy mecz o mistrzostwo Polski rozegrany w Krakowie pomiędzy przemyską drużyną HKS „Czuwaj" a krakowską „Wisłą" zakończył się po mało ciekawej grze zwycięstwem „Wisły" w stosunku 4:0. Goście, którzy przedstawiają silny fizycznie i technicznie mocno zaawansowany zespół, mają bardzo poważne braki w taktyce i dzięki temu „Wisła" panowała niepodzielnie na boisku przez cały ciąg meczu. W pierwszej połowie „Wisła" grając z wiatrem uzyskuje dwie bramki a to przez Gracza — głową po rzucie rożnym, w 14 min. i w 10 minut później ze strzału Artura.

Trzecią bramkę, po przerwie, strzela w 3 min. Wandas, główkując z niewielkiej odległości — czwarta bramka pada zaś na dwie minuty przed końcem z przeboju Gracza. W drużynie krakowskiej jedynie Flanek w obronie i bracia Wapiennicy na skrajnych pomocach grali na poziomie, pozostali zaś grubo poniżej swych możliwości. W drużynie przemyskiej wyróżnili się obaj obrońcy Bilan i Martini, środkowy Dudko oraz lewa strona ataku: Drzewnicki i Głupiak. Sędziował słabo Sperling z Łodzi. Widzów około 12 tysięcy.

Porażka mistrza Europy

Na zawodach międzypaństwowych Francja—Szwecja w lekkiej atletyce rozegranych w Tuluzie, Szwedzi na 6 konkurencyj wygrali 5, przy czym jedyne zwycięstwo dla Francji uzyskał niespodziewanie Hanseuuc, bijąc w biegu na 800 m mistrza Europy Gustafssona w czasie 1.50,5 min.

W biegu na 3000 m zwyciężył Ahlden w czasie 8.14.2 min., 400 m. wygrał Rüne Larsson w czasie 48,3 sek., zaś w biegu na 1500 m zwyciężył Ingvar Bengtsson w czasie 3.52,5 min.

USA — Szwecja 5:0

Spotkanie międzystrefowe o puchar Davisa zakończyło się bezapelacyjnym zwycięstwem drużyny amerykańskiej, która z kolei spotyka się w grudniu z obrońcą puchara — Australią.

Wiadomości z zagranicy

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Berlinie

Ubiegłej niedzieli rozegrano na udekorowanym flagami Narodów Zjednoczonych stadionie Olimpijskim w Berlinie zawody lekkoatletyczne, z udziałem zawodników Ameryki, Rosji, Anglji, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburgu i Czechosłowacji.

Osiągnięto szereg doskonałych wyników, z których podajemy najlepsze:

5000 m wygrał po wspaniałym biegu, będący w świetnej formie. Zatopek (Czechosł.) w czasie 14,31 min. przed Emelingiem (Francja). — 100 m zwyciężył Klein (Holandia) czas 10,7 przed Hardtem (Ang.). — 400 m było domeną Amerykanina Bergena. który pobił na finiszu w czasie 47,8, o kilka metrów Anglika Evisa. Były to pierwsze ważniejsze zawody. rozegrane po wojnie na stadionie Olimpijskim i zgromadziły 65 tysięcy widzów. (js)

Lekkoatletyczne mistrzostwa Norwegii

Bergen. Na rozegranych w Bergen mistrzostwach lekkoatletycznych Norwegii uzyskano następujące wyniki: 100 mtr Tranberg — 10.7; Tranberg — 22,5; 400 mtr: Vade — 48,9; 400 m pł.: Holmvang 57,0; 800 mtr. Vade—1:56,0; trójskok: Nielsen — 14,12 m; Skok w dal: Tranberg 7,05 m; skok wzwyż: Leirud — 1,90 m; skok o tyczce: Kaas 4,12 m; oszczep: Odd Mehlum 67,87; rzut młotem: Lillioc 41,99; rzut dyskiem: Stein Johsen 47,66.

Wiadomości z kraju

Piłkarze rumuńscy przyjadą do Polski

Katowice. — Na zaproszenie Okręgu Sportowego ZZK. na Śląsk przybędą mistrz piłkarski Rumunii „Juventas“ i wicemistrz FCK. Drużyny te rozegrają szereg spotkań ze sportowymi klubami Związku Zawodowego Kolejarzy. W październiku br. przewidziany jest również przyjazd moskiewskiej drużyny piłkarskiej kolejarzy radzieckich „Lokomotywa“.

ŁKS — Pomorzanin 2:1

Łódź. Zwycięstwo ŁKS-u nad mistrzem Pomorza zupełnie zasłużone Wynik nie odpowiada jednak przebiegowi gry, bowiem gospodarze mieli przez cały czas przewagę, lecz nie potrafili wykorzystać jej cyfrowo, gdyż Pietrzak, Włodarczak i Patkolo nie stanęli na wysokości zadania. Łącz, Baran i Hogendorf byli dobrze dysponowani. Najlepszym u gości bramkarz Milczyński, który uchronił swą drużynę od wysokiej porażki. Gra na ogół mało ciekawa. Gospodarze prowadzili prawie przez cały okres gry, a dopiero pod koniec zmęczeni tempem oddali inicjatywę w ręce gości. W 20 min. „Pomorzanin“ zdobywa prowadzenie, gdy wolnego, strzelonego z 30 m przedłużył napastnik Sapan głową do siatki. W 10 minut później wyrównuje Baran strzelając płasko z dużej odległości w róg bramki.

W 3 min. po przerwie Patkolo, wypuszczony przez Łącza, centruje ze skrzydła, a Baran strzela z powietrza nieuchronnie pod poprzeczkę. Pod koniec goście przeszli do ofensywy, jednak nie potrafili zdobyć wyrównania. Sędzia p. Romanowski dobry. Widzów ponad 7000.

Na kursie przodowników Wych. Fizycznego w Wiśle

Nie wiele interesujących się sportem osób wie zapewne o tym, że w miesiącach lipcu i sierpniu br. odbywały się w Wiśle kursy dla przodowników sportowych. organizowane przez Wojewódzki Urząd WF i PW w Katowicach. Zamiarem organizatorów było powiększenie nielicznych, przez wojnę przerzedzonych kadr instruktorów sportowych, by przez to jak najszerszym masom zapewnić fachowe przewodnictwo w sprawach sportu. Wyniszczone przez wojnę nasze społeczeństwo gwałtownie potrzebuje polepszenia warunków bytowania jak i podniesienia zdrowotności. Jednym z warunków zdrowia jest tężyzna fizyczna. którą osiąga się przez stałe i racjonalne uprawianie sportu. Dlatego nic dziwnego, że nasze władze starają się, by społeczeństwu jak najrychlej umożliwić i udostępnić korzystanie z dobrodziejstw wychowania fizycznego. Zgórą 200 młodzieńców, wysłanych przez śląskie kluby sportowe i organizacje młodzieżowe znalazło się pewnego dnia w Wiśle, by pod kierunkiem doskonałych instruktorów poznać nie tylko tajniki różnych działów lekkoatletyki, gier sportowych, czy pływania, ale przede wszystkim, by od nich nauczyć się instruowania. Trzy tygodnie nieustannych ćwiczeń i wysiłków nie zawsze było przyjemnością i nierzadko westchnął ciężko niejeden kursista.

Ogólne kierownictwo nad kursem sprawował prof. Władysław Szymoński, któremu w głównej mierze zawdzięczać należy, że rezultaty, mimo trudnych warunków, są doskonałe. Ojcowską, a więc często twardą ręką, mocno dzierżył wszystkie nici obozu tak, że w sumie każdy uczestnik i instruktor przyznać musiał, iż organizacja była dobra. Grupę lekkoatletyczną prowadzili i instruowali: prof. Rusecki, prof. Stalmach i znany sportowiec Kozubek. Przewodnictwo grupy gier sportowych objęli: dr Kasprzak, mgr Kozdruń oraz instruktorzy Brezdeń i Szymoński Jerzy, a grupy pływackiej mgr Rybicki oraz nasi mistrzowie: Ramola i Skorupka. Tak doskonale dobranego grona instruktorów trudnoby dzisiaj znaleźć w całej Polsce i dlatego wyniki przez nich osiągnięte są imponujące.

Życie kursowe rozpoczynało się już o godz. 6.30 kiedy następowała pobudka, a po krótkiej modlitwie, wybiegała wiara na półgodzinną gimnastykę, by przeciągnąć przez noc rozleniwione mięśnie, nadać im giętkości i żywotności na cały pracowity dzień. Ubolewania godnym jest tylko fakt, że władze Zarządu Gminnego w Wiśle nie dotrzymały przyrzeczenia, złożonego Woj. Urzędowi WF i PW w Katowicach i nie opróżnili sali gimnastycznej, znajdującej się przy szkole nr 1. Salę tę kompletnie zresztą wyposażoną w sprzęt gimnastyczny używa się na skład zboża i kilkakrotne urgensy w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku. Spowodowało to w dni deszczowe uniemożliwienie normalnych zajęć oraz stworzyło dla obozu nieodpowiednie warunki kwaterunkowe. Obóz mógł bowiem być zakwaterowany w szkole w salach, które użyto jako namiastkę sal ginastycznych dla nauczycielskiego kursu wychowania fizycznego. Po gimnastyce mycie i kąpiel w lodowatych falach Wisły, a następnie po śniadaniu wymarsz na boisko. I tutaj dopiero zaczyna się praca.



Nowacki (Rawicz) zwycięzca w kat. ponad 350 ccm odbiera nagrodę z rąk wiceprezydenta m. Poznania ob. Drabowicza

która trwa do południa. Pływacy naturalnie ćwiczą na basenie. Na różnych krańcach boiska rozmieszczeni w odpowiednich grupach ćwiczą młodsi sportowcy skoki, rzuty, biegi, grę w siatkówkę, koszykówkę i szczypiorniaka. Co chwila rozlegają się wesołe, zdrowe okrzyki, nagradzające udany rzut do kosza, pięknie wykonany skok o tyczce. Gorące promienia górskiego słońca spalają na bronz obnażone ciała kursistów. Około dwunastej owładnięci przyjemnym zmęczeniem maszerujemy na obiad do kwater, gdzie obfitym i pożywnym posiłkiem zaspakajamy nasze zwiększone apetyty. Po obiedzie dobrze zasłużony odpoczynek do godziny trzeciej, a następnie znowu gry, znowu ćwiczenia, pływanie, zakończone wykładami dyr. Kisielińskiego, albo dr Kasprzaka. O siódmej kolacja i czas wolny do dziesiątej, a po rozkazie i modlitwie spać. Rozkład zajęć jest w ten sposób ułożony, że w ciągu trzech tygodni każdy uczestnik ma możność poznać wszystkie tajniki lekkoatletyki, pływania i gier sportowych oraz poznać zasady i sposoby instruowania. Naturalnie nie wszyscy mają równe trudności, gdy obok młodych chłopców, którzy prawdziwy sport oglądali przez dziury w parkanie. na kursie znajdują się zawodnicy, którzy już nie raz brali udział w poważnych spotkaniach. Wszystkich jednak traktuje się podobnie, gdyż tutaj nie chodzi o osiągnięcie wyniku, ale raczej o nabycie umiejętności kształcenia innych. Dosyć wyróżniającą się grupę tworzą na kursie studenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach, którzy umiejętnościami stoją cośkolwiek wyżej od innych uczestników. Są to przeważnie zawodnicy jednej z najlepszych drużyn koszykówki na Śląsku AZS Gliwice. Ciąży na nich poważny obowiązek ożywienia duchem sportowym wyższych uczelni Śląska, byśmy nie pozostali w tyle za takimi ośrodkami życia sportowego jak Warszawa, Kraków, Poznań itd. Inną liczniejszą grupą jest harcerstwo, reprezentowane tutaj przez kilkunastu druhów, którzy jednak nie wykazują takiej inicjatywy i umiejętności, jakich należałoby się od nich spodziewać. Są jednak młodzi i wszystko jest przed nimi. Reszta uczestników to młodzież robotnicza, pochodząca ze wszystkich ośrodków przemysłowych Śląska i Zagłębia. Na nich spoczywa wielkie zadanie krzewienia sportu wśród mas robotniczych, wśród tych mas, które najbardziej zagrożone są atakami przeróżnych chorób i którym przede wszystkim należy się po ciężkiej pracy odpoczynek, rozrywka, jaką jest sport. Młodzi uczestnicy kursu są pełni entuzjazmu i wiary, że potrafią wykonać zadanie, do którego doskonale przygotowali ich instruktorzy kursu w Wiśle. Inicjatywa Woj. Urzędu WF i PW powinna znaleźć jak najdalej idące poparcie władz, byśmy jak najrychlej zaczęli rozporządzać wystarczającymi kadrami dobrych instruktorów. Wymaga tego dobro całego narodu, któremu potrzeba zdrowych, pełnych sił i zadowolenia obywateli, dla odbudowy naszego zrujnowanego kraju.

Kalembka Zbigniew.

3 REKORDY Uszakowa

W Baku (Azerbejdżan) zakończyły się zawody w pływaniu i skokach o mistrzostwo ZSRR. Młodzi pływacy radzieccy ustalili pięć nowych rekordów krajowych. Trzy rekordy należą do rekordzisty światowej sławy W. Uszakowa, który przepłynął trasę 800 m stylem dowolnym w czasie 9:26,6 min., poprawiając dawny rekord Kitajewa z Leningradu o 24.1 sek.

Drugi rekord ustanowił na 1000 m styl. dow. w czasie 13:02 min., trzeci zaś na trasie 1500 m osiągając doskonały czas 20:05.3 min.

Mistrzyni ZSRR Wasiljewa przepłynęła 1000 m stylem dowolnym w ciągu 15:40,2 min., ustanawiając czwarty rekord na mistrzostwach.

Ostatni rekord uzyskała drużyna moskiewskiego „Dynamo“ w sztafecie 4 razy 200 m styl. dow. z wynikiem 9:27.5 min.

Wyścigi na „szybkim torze“ w Anglii („Speedway — racing“)

Przed wojną sport jazdy na „szybkim torze“ — jak mówią Anglicy — czyli wyścigi motocyklowe na torze bitym lub żużlowym, były bardzo popularne w Anglii. Miniona wojna, niestety, położyła kres rozwojowi tego sportu. jak i wielu innym dziedzinom.

Motocyklizm — to nie jest sport dla słabych czy bojaźliwych, lecz tylko dla ludzi o stalowych nerwach. Szalone tempo, jakie rozwija maszyna, niebezpieczne wiraże sprawiają, że przy każdym starcie zawodnik staje wobec możliwości zranienia a nawet śmierci. Na szczęście te ostatnie wypadki są rzadkością.

W biegach biorą udział maszyny lekkie — najwyższa waga do 160 kg z motorem nie większym od 499 cm^3.

Jazda w dzień nie ma takiego uroku, jaki posiada jazda w nocy, toteż pomysłowi Anglicy wykorzystując ten moment, urządzają wyścigi wieczorem na torze oświetlonym potężnymi reflektorami. Pędzący na stalowych rumakach jeźdźcy, wyłaniają się i znikają w ciemnościach, sprawiając flegmatycznym Anglikom wiele emocji.

Powojenny rozwój sportu

Wielu czołowych zawodników obecnie jest w Stanach Zjednoczonych i Australii, toteż organizatorzy wyścigów, chcąc rozpocząć pierwszy powojenny sezon, musieli poszukać odpowiednich kandydatów, chętnych do trenowania. Szukaniem nowych sił zajął się Alek Jackson, któremu udało się zaprosić wielu młodych ludzi do swego majątku Hoddesdon. Przez 3 miesiące, wśród nieustannych treningów, ocenił Jackson wartość poszczególnych zawodników, aż wreszcie wybrał spośród 750-ciu, 12-stu, których uważał za najlepszych. Obecnie biorą oni już udział w wyścigach i uzyskują dobre miejsca, wykazując tym samym bezpodstawność twierdzenia, że kandydat musi być szkolony co najmniej przez dwa lata...

Ligi motocyklowe w Anglii

Obecnie istnieją w Anglii dwie ligi: 1. Liga Narodowa — obejmująca 6 klubów: Wembley, West Ham, Wimbledon, New Cross, Odsal (Bradford) oraz Belle Vue (Manchester); 2. Liga Północna, w skład której wchodzą kluby drugorzędne — Norwich, Sheffield, Glasgow (Scofland) Midlesborongh, Newcastle i Birmingham.

Zwycięzców czekają cenne nagrody, przewidziane do pięciu miejsc. Poza nagrodą, dobry zawodnik otrzymać może do 100 funtów ang. tygodniowo.

Wyścigi motocyklowe cieszą się w Anglii wielkim zainteresowaniem, czego dowodem jest liczba widzów, dochodząca przeciętnie do 35 tys. Na otwarciu sezonu w Wembley było przeszło 60 tys. widzów.

Mistrzostwa lekkoatletyczne w Gnieźnie

W dniach 14 i 15 bm. odbyły się w Gnieźnie mistrzostwa lekkoatletyczne miasta Gniezna, organizowane przez Miejski Komitet WF i PW. Tradycyjne te zawody rozpoczęły się od rozegrania trzech pięcioboj ów dla przedpoborowych (do lat 20) oraz bez ograniczenia wieku dla mężczyzn i kobiet. Aby tradycji pod każdym względem stało się zadość, na zawodach, jak zwykle, nie było pogody i deszcz lał jak z cebra.

W pierwszym dniu zawodów padły następujące wyniki: Podwójne zwycięstwo odnosi Gimn. KS w pięcioboju dla przedpoborowych oraz w sztafecie olimpijskiej.

Sztafeta olimpijska (800×400×200×100): 1. Gimn. KS (Kaczmarek, Mikołaj, Pluta, Woźny) czas 4:01; 2. Lic. Handl. 4:04; 3. Gimn. KS II 4:16.

W pięcioboju dla mężczyzn uzyskano nast. wyniki:

100 m: 1. Graczyk (Gimn.) 12,2; 2. Woźny (GKS) 12,8; 3. Rajewski (KKS) 13,1; 4. Sadzisz (G, H.) 13,5 sek.;

w dal: 1. Graczyk 5,52; 2. Rajewski 5,50; 3. Woźny 5,32; 4. Sadzisz 5.21 m;

wzwyż: 1. Sadzisz 1,53; 2. Rajewski 1,53; 3. Graczyk 1,43; 4. Woźny 1,38 m;

kula: 1. Woźny 8,85; 2. Sadzisz 8,60; 3. Graczyk 7,88; 4. Rajewski 7,27;

granat: 1. Sadzisz 49,00; 2. Rajewski 42,10; 3. Woźny 41,30; 4. Graczyk 40,40 m.

Ilość punktów zdobyli: 1. Graczyk — 2098; 2. Sadzisz — 2043; 3. Rajewski — 1997; 4. Woźny 1991.

Pięciobój pań: 1. Tabaczanka (KKS) 1069 pkt.; 2. Jędrowska (Lic. H.) 782 pkt.; 3. Ruprechtówna 620 pkt. Wyniki techniczne dnia drugiego są następujące: (konkurencje indywidualne dla dorosłych).

Sztafeta 4×100 m: 1. Gimn. KS 51,6, 2. Lic. H. 52,4, 3. Gimn. KS II 54,0. *Siatkówka:* Gimn. KS — KKS 2:1. *Koszykówka:* Gimn. KS — KKS 13:45 (9:21). *Oszczep:* 1. Flisiak (GKS) 34,22, 2. Koniczyński 31.90, 3. Grajek (KKS) 30,90. *Kula:* 1. Przyborski (KKS) 9,70, 2. Pawlus (GKS) 9,46, 3. Sadzisz (Gimn. H.) 9.15. *Dysk:* 1. Sadzisz (Gimn. H.) 22,31, 2. Budnik (KKS) 21,79, 3. Degórski (GKS) 21.30. *Skok w dal:* 1. Sporakowski (KKS) 5,95, 2. Krawczyński (KKS) 5,75, 3. Woźny (GKS) 5.42. *Skok wzwyż:* 1. Sporakowski (KKS) 1,63; 2. Gorkowski (G. H.) 1,49; 3. Maliszewski (G. H.) 1,49.

800 m: 1. Graczyk (Lic. H.) 2:28,6; 2. Kaczmarek 2:29,2; 3. Goździejewski (ZHP) 2:29.8. *100 m:* 1. Mikołaj (GKS) 12,3; 2. Leśniewski (GKS) 13,4; 3. Maliszewski (Gimn. H. 13,6.

Indywidualne konkurencje juniorów:

dysk: 1) Woźny L. 31,16; 2) Pejka 21,48; 3) Tyczyński 21.20 — wszyscy trzej gimnazjaliści. *Kula:* 1) Woźny L. 11,75; 2) Królikowski 9,53; 3) Pejka 8,92 — wszyscy trzej z Gimn. KS. *Skok w dal:* 1) Tyczyński (Gimn. KS) 5.20; 2) Bardziński (Lic. H.) 4,76; 3) Sander (GKS) 4.65. *Skok wzwyż:* 1) Kozłowski (GKS) 1,45; 2) Bordziński (Lic. H.) 1,40.

400 m: 1) Pluta (GKS) 60,6; 2) Krysiak (G. H.) 62.6; 3) Panieczyński (GKS) 64,0. *100 m:* 1) Pluta (GKS) 12,8; 2) Krysiak (G. H.) 13,0; 3) Musielak (GKS) 13,4.

Wyniki zespołowe:

1) Gimnazjalny Klub Sportowy — 124 pkt.; 2) Liceum i Gimnazjum Handl. — 57 pkt.; 3) Kolejowy Klub Sportowy — 24 pkt.; 4) Związek Harcerstwa Polskiego — 3 pkt.

Jak widzimy, wielki sukces odniosła tu drużyna gimnazjalna. Na niezbyt dobre wyniki wpłynęła fatalna pogoda i zły stan bieżni oraz rzutni. (j.s.)

Katowice — Chorzów 3:3

Katowice. Rozegrany w Katowicach mecz piłki nożnej między reprezentacjami Katowic i Chorzowa o puchar wojewody gen. Zawadzkiego, zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (3:1). Team Chorzowa opierał się na 8 zawodnikach AKS, 2 KS „Ruch“ i 1 z RKS „Batory“. Reprezentacja Katowic składała się z zawodników „Pogoni“ katowickiej, KS „Kleofas“, RKS „Baildon“, „Ligocianki“ i ZZK.

Drużyny wystąpiły w składzie — Katowice: Janik, Pomerman, Grolik, Makarski, Zakrzewski, Proksza, Gawliczek, Loch, Przybylak, Krezel i Pol. Chorzów: Brom, Michalski, Kaniewski. Szaton, Andrzejewski, Swoboda, Kulik, Piątek, Spodzieja, Cieślik i Gajducki.

Zdawało się, że rutynowani chorzowianie rozniosą zespół katowicki; stało się jednak inaczej. Katowiczanie aczkolwiek technicznie ustępowali znacznie przeciwnikowi, przewyższali go znacznie ofiarnością i wolą zwycięstwa. Zryw katowiczan na bramkę Chorzowa przynosi w 20 min. pierwszą bramkę strzeloną przez Locha. Powodzenie zachęca reprezentację Katowic i po kilku minutach Krezel strzela jeszcze dwie bramki dla gospodarzy. Stan 3:0. Na domiar złego kontuzjowany Spodzieja opuszcza boisko. Pogrom drużyny chorzowskiej wisiał w powietrzu, jednak pod koniec pierwszej połowy gry jeden z ataków Chorzowa przynosi gościom pierwszą bramkę, strzeloną przez Cieślika.

Po przerwie katowiczanie marnują murowaną okazję do podwyższenia wyniku. Atak gości zagrywa coraz lepiej i wypady pod bramkę gospodarzy stają się coraz częstsze.

Przewaga techniczna gości uwidacznia się coraz wyraźniej i w rezultacie Kulik strzela drugą bramkę dla Chorzowa, a Cieślik po chwili zdobywa wyrównanie dla Katowic.

Podczas przerwy rozdzielono klubom i zawodnikom, biorącym udział w Święcie Sportu Śląskiego cenne nagrody. Poza tym kluby tenisowe, pięściarskie i robotnicze otrzymały sprzęt sportowy.

Nowa komórka sportowa na Dolnym Śląsku

Wrocław. — Wobec silnie rozrastającego się życia sportowego na Dolnym Śląsku, został zorganizowany nowy podokręg piłkarski z siedzibą w Wałbrzychu. Do zarządu nowoutworzonego podokręgu piłkarskiego weszli jako prezes — inż. Michalski, wiceprezesi Zicher i Starodębski i Nabielec. Kapitanem związkowym został wybrany ob. Wiśniewski.

Podokręg przystąpił natychmiast do pracy, organizując mistrzostwa klasy B. Sport na Dolnym Śląsku rozwija się pomyślnie i obecnie sieć organizacyjna obejmuje już cały obszar Ziem Odzyskanych.

Sport w Szczecinie

Pierwsze wojskowe mistrzostwa bokserskiego Okręgu II

Szczecin (tel. wł.). — W Szczecinie odbyły się w ub. niedzielę mistrzostwa bokserskie, które zgromadziły na ringu 6 par, od piórkowej do półciężkiej. Oprócz zaawansowanych bokserów, można było spotkać surowy, lecz dobrze zapowiadający się materiał. Najlepszym bokserem turnieju był Więcław (12 DP); podobał się również Pik (12 DP) mimo przegranej.

Sędziujący w ringu ob. Sworzeniowski przez złe sędziowanie doprowadził do awantury. Zastąpił go były wicemistrz Polski Skałecki.

Wyniki techniczne:

Waga piórkowa: Kozłowski (16 DP) zwycięża w drugiej rundzie przez techniczne k. o. surowego Lewickiego (12 DP).

Waga kogucia: Niesłuszne zwycięstwo przyznali sędziowie Herckowi (12 DP) nad Konradczukiem (16 DP).

Waga lekka: Jędrny (16 DP) przypadkowym ciosem znokautował Dutkiewicza (1 DKaw).

Waga półśrednia: Więcław (12 DP) zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie Chojnackiego (16 DP).

Waga średnia: Winek (16 DP) zwyciężył po dwóch wyrównanych rundach technicznie lepszego Pika (12 DP).

Waga półciężka. Spotkały się tu dwie maszyny do bicia. Zwycięża Ładysiak (12 DP) nad Bigorzewskim (16 DP), który był dwa razy w pierwszej rundzie na deskach. (j. s.)

Milic. KS (Warszawa) — Milic. KS (Szczecin) 3:0 (2:0)

Wynik nie odzwierciadla układu sił. Szczecińscy Milicjanci mieli więcej z gry, nie potrafili jednak sprostać doskonałemu trio obronnemu Warszawiaków. Goście uzyskali bramki z wypadów niezwykle szybkiego środka ataku.

KS Drukarz (Szczecin) — OM TUR (Szczecin) 5:3 (3:1)

Ciesząca się mianem wszechstronnie usportowionego ośrodka wojskowego na Pomorzu Zach. — Szkoła Oficerska w Gryficach, wystąpiła w ub. niedzielę w Szczecinie w grach sportowych i w piłce nożnej, przegrywając wysoko z miejscowymi drużynami.

W siatkówce szczecińska Odra, po na ogół wyrównanej walce zwyciężyła gości w trzech setach (15:8, 14:16, 15:11) przy czym Odra grała w osłabionym składzie.

W koszykówce wysokie zwycięstwo odnieśli gracze Odry 35:14 (15:8). Należy jednak zaznaczyć, że wojskowi grali bez zmiany, podczas gdy miejscowi często wstawiali nowych zawodników.

W piłce nożnej natrafili goście na doskonale dysponowany zespół Milic. KS, który już w pierwszej połowie prowadził 6:1. Mając i w drugiej połowie przewagę, wygrał Milicyjny pewnie i zasłużenie.

Turniej tenisowy w Szczecinie

W Szczecinie odbył się pierwszy wielki turniej z udziałem Jadwigi Jędrzejowskiej oraz czołowych rakiet Krakowa, Sopotu, Wrocławia, Poznania, Bydgoszczy i Torunia. Jędrzejowska wzięła udział w grach pokazowych, demonstrując bardzo dobrą formę. Wyniki półfinałów były następujące: Tomaszewski (Szczecin) — Piątek (Poznań): 4:6, 8:6, 6:4; Olejniszyn (Kraków) — Mrokowski (Sopot): 5:7, 7:5, 6:4. W finale Olejniszyn pokonał Tomaszewskiego: 2:6, 6:2, 8:6. 8:6. Grę podwójną wygrała zdecydowanie para Olejniszyn—Tomaszewski, bijąc w półfinale parę Mrokowski—Popławski, a w finale parę Piątek—Korneluk: 6:0, 6:3, 4:6, 6:1. Zainteresowanie turniejem bardzo duże.

Wielkie zawody kolarskie w Szczecinie

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego i jego prezes Feliks Gołębiowski otrzymali z rąk Wojewody Szczecińskiego płk. L. Borkowicza najwyższe odznaczenie w postaci dyplomów, jako „Pionierzy Ziem Zachodnich".

Doceniając powyższe odznaczenie, jak również dla podkreślenia więzi łączącej kolarstwo z prastarymi Ziemiami Piastowskimi, wobec anglosaskich zakusów w sprawie naszych granic zachodnich, Polski Związek Kolarski organizuje w niedzielę dnia 29 września br. na torze w Szczecinie 100 km wyścig amerykański parami, z udziałem najwybitniejszych zawodników krajowych.

Udział w wyścigu biorą m i. czterej tegoroczni Mistrzowie Polski w kolarstwie — Kupczak, Bek, Gabrych i Kluj, obok weteranów kolarstwa Włodarczyka i Napierały, oraz bracia Kapiacy, Pietraszewski, Rzeźnicki, Kudert, Bober, Wandor, Janik, Dąbrowiecki i inni.

W roku bieżącym Polski Związek Kolarski należycie wykorzystał propagandowo Ziemie Zachodnie, organizując wyścigi w Jeleniej Górze, Wrocławiu, i poraz trzeci w Szczecinie.

KKS (Poznań) — ZZK (Łódź)

W dniu 26. 9. br. o godzinie 16.45 na boisku KKS w Dębcu odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy dwoma najlepszymi w Polsce zespołami kolejowymi ZZK (Łódź) — KKS (Poznań). Zawody powyższe są eliminacją w celu wyłonienia reprezentacyjnej jedenastki Polski, która uda się na mecz z „Lokomotywą" w Moskwie. Wicemistrz Poznania dołoży wszelkich starań, aby ze spotkania tego wyjść zwycięsko, z wicemistrzem Łodzi ,który przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie z reprezentantami Polski Lewandowskim, Koczewskim, Millerem, Kminem i innymi.

Regaty wioślarskie na Warcie

Na zakończenie sezonu wioślarskiego urządził Pozn. Komitet Towarzystw Wioślarskich regaty na Warcie, będące zarazem pierwszym powojennym krokiem wioślarskim. W zawodach wzięły udział załogi nast. klubów: AZS (Poznań), Klub Wioślarski 04, Poznański Klub Wioślarek, T. W. Polonia i T. W. Tryton. Całość, jako przegląd sił i dotychczasowych osiągnięć, wypadła dobrze, czego niestety nie można powiedzieć o samej organizacji imprezy.

Poznańskie kluby wioślarskie borykają się obecnie z ogromnymi trudnościami — brak taboru, zupełnie prawie zniszczone szałasy, a przede wszystkim brak środków finansowych, wszystko to powoduje, że odbudowa postępuje w tempie zbyt wolnym. Ale sukcesy są już widoczne. Rozmawiamy z energicznym i sympatycznym kapitanem AZS Kubisem, który zdobył na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy pierwsze miejsce na skifie. Pozycję najlepszego obecnie klubu w Poznaniu, jaką zajął AZS, zawdzięcza niestrudzonej pracy członków, oraz kilku jednostkom jak np. ob. Bąclerowi, który bezinteresownie trenuje zawodników. Dużą pomoc okazuje również ob. Bąkowski, który na swej stoczni wyremontował łodzie klubu za „Bóg zapłać". Klub może się dziś pochwalić 12 łodziami klepkowymi i 2 rasowymi i ma nadzieję, że zdobędzie przodujące miejsce nie tylko w Poznaniu, lecz i w Polsce. Wierzymy, że ich nadzieję się spełnią, bowiem młodzi wioślarze przystępują do pracy z sercem.

W sobotę odbyły się przedbiegi, w których zwyciężyła czwórka półwyścigowa Old Boyi TW Polonia, przed PTW Tryton. Niedziela przyniosła następujące wyniki:

I Przedbieg czwórek półwyścigowych na trasie 2000 m: 1) AZS (Poznań), 2) TW Polonia. **II przedbieg** — zwycięża druga osada AZS przed KW 04. **Bieg czwórek pań półwyścigowych:** 1) AZS (Poznań), 2) PKW. **Bieg dwójek podwójnych:** 1) AZS (Poznań) w składzie — Szajkowski, Fibach, Trzciński (ster), 2) AZS II, 3) AZS III. **Bieg czwórek półwyścigowych Old Boy** (1200 m): 1) KW 04, 2) TW Polonia. **Bieg czwórek półwyścigowych bez ograniczeń:** 1) AZS (Poznań), 2) TW Polonia. **Bieg dwójek podwójnych Old Boy** (1200 m): 1) TW Polonia, 2) PTW Tryton. **Bieg jedynek Old Boy** (1200 m): 1) TW Polonia, 2) KW 04. **Bieg finałowy czwórek półwyścigowych** (2000 m): 1) AZS (Poznań) w składzie: Płoszajczak Fr., Płoszajczak C., Kajoch, Wiśniewski, ster. Kolasiński; 2) AZS II.

Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród, raz po pożegnalnym przemówieniu kap. AZS Kubisa, nastąpiło uroczyste zamknięcie sezonu przez ściągnięcie flagi na przystani TW Polonia.

Święto sportowe KS Astra w Krotoszynie

KS Astra w Krotoszynie zorganizował w dniu 15 bm. wielkie święto sportowe wykazując doskonałą sprawność organizacyjną. „Astra" posiada pięknie zapisaną kartę sportową w prowincjonalnym sporcie w okresie przedwojennym.

Sprawność organizacyjną tegoż klubu należy przypisać w pierwszym rzędzie jej prezesowi ob. Zawieji Stefanowi, burmistrzowi Krotoszyna, ob. dyr. Kosaczewskiemu oraz kierownikom poszczególnych Sekcji.

Należy nadmienić, iż KS „Astra" posiada w tej chwili 6 zorganizowanych sekcji i to: pływacką, piłki nożnej, motorową, lekkoatletyczną, piłki ręcznej oraz tenisową.

Urządzono następujące imprezy sportowe: zawody pływackie, lekkoatletyczne, piłki nożnej, koszykówki.

Wszystkie te imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowej publiczności.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Pływanie:

100 m dowolnym panów: 1. Taedling (Warta) 1:14.4, 2. Gronowicz (Astra) 1:17.4, 3. Nowak (Warta) 1:17.8, *100 klas. pań:* 1. Brodziakówna (Astra) 1:57.7, 2. Ratajczakówna (Warta) 1:58, 3. Landowska (Warta) 2:04. *100 klas. panów:* 1. Zmidziński (Warta) 1:28.3, 2. Cichoński (Warta) 1:31.1, 3. Górlak (Astra) 1:33.5. *100 m wznak panów:* 1. Owczarczak (Warta) 1:25.2, 2. Boruszak (Warta) 1:35.5, 3. Skitek (Astra) 1.48. *200 dowolnym panów:* 1. Taedling (Warta) 2:54, 2. Paczkowski (Warta) 2:57, 3. Gronowicz (Astra) 3:13. *100 m wznak pań:* 1. Liebiżanka (Warta) 1:59, 2. Wiśniewska (Warta) 2:00, 3. Brodziakówna (Astra) 2:10,3. *Sztafeta 4×100 klas. panów:* 1. Warta (Kolasiński, Bartkowiak, Cichoński, Żmidziński) 6:29, 2. Astra 6:37.7, 3. Warta II 6:38.4. *4×100 klas. pań:* 1. Warta (Ratajczakówna, Landowska, Wiśniewska, Liebiżanka) 8:15.3, 2. Astra 8:29.5. *5×50 dowolnym panów:* 1. Warta (Nowak, Krajczewski, Paczkowski, Owczarczak, Taedling) 2:50, 2. Astra 3:08.6, 3. Warta 3:16. *Skoki z trampoliny:* 1. Szlachta (Astra) 66.36, 2. Gronowicz (Astra) 56.46, 3. Paczkowski (Warta) 53.52. Słabe wyniki należy usprawiedliwić niską temperaturą wody. Z tych to powodów nie odbył się mecz piłki wodnej.

Zawody lekkoatletyczne:

100 m: 1. Małecki A. (Astra) 11.1, 2. Kusza (Warta) 11.4, 3. Bradborski (Astra) 11.7. *200 m:* 1. Kusza (Warta) 24.9, 2. Kołoniak (Astra) 25.5, 3. Janowski (Astra) 27.4. *10 000 m:* 1. Kwiatkowski (Pafawag Wrocław) 34.03, 2. Kielas (Start Gdańsk) 34.05,5, 3. Kurek (Astra) 34.11. *Kula:* 1. Małecki (Astra) 11.55 m. *Dysk:* 1. Małecki (Astra) 33.15. *Trójskok:* 1. Kusza (Warta) 10.69 m, 2. Małecki (Astra) 10.43 m. *Skok w dal:* 1. Małecki Alf. (Astra), 5.91 m, 2. Kusza (Warta) 5.87 m. *Tyczka:* Małecki M. (Astra) 3.15 m.

Piłka nożna:

Oldboye Biały Orzeł (Koźmin) — Astra (Krotoszyn) zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Wypada nadmienić, iż był to w ogóle pierwszy start piłkarzy starszych panów Astry na boisku. Zawody prowadził bardzo sprawnie i obiektywnie ob. burmistrz Zawieja.

Boks:

Spotkanie Pafawag (Wrocław) — Astra (Krotoszyn) zakończyło się wynikiem 12:4 dla Wrocławia. Drużynie krotoszyńskiej sekundował mistrz Europy Polus.

Piłka koszykowa:

Pafawag (Wrocław) — Biały Orzeł (Koźmin) 12:13; Studenci (Krotoszyn) — Astra (Krotoszyn) 18:30. (on)

Zawody motocyklowe „Astry"

W ubiegłym tygodniu odbyły się popisy sprawności sekcji motorowej KS „Astra" w Krotoszynie. Popisy obejmowały jazdę zręczności, oraz szybkości. W jeździe zręczności, obowiązkowej dla wszystkich członków wyniki były następujące:

1) Boguszyński (DKW) 123 — 93 pkt. 2) Adamkiewicz (DKW 123) — pkt. 95. 3) Radziszewski (Sacho 98) — 113 pkt. *a) Kategoria maszyn do 250 ccm.* 1) Piechowiak (DKW 200) — 83 pkt. 2) Pawłowski (C.Z. 250) — 102 pkt. 3) Wachowiak (BWW 250) — 107 pkt. Pługowski (BMW 250) — 107 pkt. — *b) Kategoria maszyn do 350 ccm.:* 1) Krzysztofiak Stan. (NSU 350) — 84 pkt. 2) Lizak Tadeusz (DKW 350) — 95 pkt. 3) Grobelny (NSU 300) — 105 pkt. *c) Kategoria maszyn do 500 ccm.:* 1) Sobański (BSA 500) — 112 pkt. 2) Młynarz (Ardy 500) — 128 pkt. 3) Szczuraszek (Standard 500) 130 pkt. *d) Kategoria maszyn ponad 500 ccm:* 1) Kpr. Dworniak (BMW 600) — 88 pkt. 2) pdchr. Lewandowski (BMW 600) — 117 pkt.

W próbach jazdy szybkości na torze żużlowym (bez pochyleń) na odległość 880 m (dwa okrążenia) uzyskano następujące wyniki:

Maszyny do 125 ccm: 1) Płończak (Ardy 120) — 1,6; 2) Boguszyński (DKW 123) — 1,10; 3) Adamkiewicz (DKW 123) — 1,10,5 a) *Kategoria maszyn do 250 ccm):* 1) Guzikowski (DKW 250) — 1,4. 2) Idziński (DKW 200) — 1.6. 3) Jakubowski (DKW 250) — 1,9. b) *Kategoria maszyn do 350 cccm:* 1) Krzysztofiak Tad. (NSU 350) — 1,5. 2) Płończak (DKW 350) — 1.6. 3) Krzysztofiak Stan. (NSU 350) — 1.6,2. c) *Kategoria maszyn do 500 ccm.:* 1) Sobański (BSA 500) — 1,00. 2) Szczuraszek (Standard 500) 1,11. d) *Kategoria maszyn ponad 500 ccm:* 1) pdchr. Lewandowski (BMW 600) 1,2,5. W skokach z odskoczni wyróżnili się Adamkiewicz (na 125 DKW); Sobański (na BSA 500), Jarczyński (na Zuendapp 200). Należy podkreślić bardzo sprawną organizację popisu i karność zawodników, dzięki czemu, mimo niesportowo zachowującej się publiczności, zawody odbyły się bez wypadku. (ipc.)

Repr. Milicji—Repr. Kolejarzy 1:0 (0:0)

Rozegrane w Łodzi zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Milicji Obywatelskiej a Kolejarzami zakończyły się po grze stojącej na przeciętnym poziomie — zasłużonym zwycięstwem zespołu milicyjnego.

„Warciarki" zdobyły mistrzostwo w siatkówce

W sobotę, 14 bm. w Poznaniu i w niedzielę, 22 bm. w Jarocinie odbyły się rozgrywki w piłce siatkowej pań o mistrzostwo okręgu klasy A z udziałem nast drużyn: „Warta" — mistrz Polski, KKS Polonia (Jarocin), KKS (Poznań) i Luboński Klub Sportowy (Luboń).

Mistrzostwo okręgu zdobyła „Warta", która swą piękną grą w Jarocinie zjednała sobie sympatię licznie zgromadzonej publiczności. „Warciarki" pokonały wszystkie drużyny bez większego wysiłku. Miłą niespodziankę sprawiła młoda drużyna KKS-u z Jarocina, która po 2 zwycięstwach nad KKS-em z Poznania, zdobyła wicemistrzostwo okręgu. Nieźle na przyszłość zapowiada się również drużyna KKS (Poznań), która nie ma jeszcze obycia meczowego.

Pierwsza seria rozgrywek

W pierwszej serii rozgrywek „warciarki" wystąpiły w znacznie osłabionym składzie, bez Sekulanki, Grabowskiej i Józefek, to też przegrały niespodziewanie z KKS-em z Poznania.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:
Warta — KKS Polonia (Poznań) 2:0 (15:7, 16:14);
Warta — LKS (Luboń) 2:0 (15:3, 15:5);
KKS (Poznań) — Warta 2:1 (11:15, 15:12, 15:4);
KKS (Poznań) — LKS (Luboń) 2:0 (15:0, 15:7);
KKS Polonia (Jarocin) — KKS (Poznań) 2:1 (15:12, 9:15, 15:10);
KKS Polonia (Jarocin) — LKS (Luboń) 2:0 (15:2, 15:3).

Druga seria rozgrywek

Rozgrywki drugiej kolejki zgromadziły w Jarocinie ponad 1200 osób — organizatorzy zaś wręczyli kapitankom drużyn bukiety kwiatów przed rozpoczęciem spotkań.

Drużyna „Warty" wystąpiła w pełnym składzie, jedynie bez Grabowskiej, to też odniosła wszystkie zwycięstwa.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:
Warta — KKS Polonia (Jarocin) 2:0 (15:8. 15:10);
Warta — KKS (Poznań) 2:0 (15:10, 15:13);
Warta — LKS (Luboń) 2:0 (15:7, 15:0);
KKS Polonia (Jarocin) — KKS (Poznań) 2:0 (15:12, 17:15);
KKS Polonia (Jarocin) — LKS (Luboń) 2:0 (15:6, 15:10);
KKS (Poznań) — LKS (Luboń) 2:0 (15:7, 15:10).

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski, które odbędą się na początku przyszłego roku, wezmą udział z okręgu poznańskiego „Warta" — obecny mistrz Polski i KKS Polonia (Jarocin).

Ostateczna tabelka mistrzostw okręgu przedstawia się następująco (w nawiasach ilość spotkań, stosunek setów i małych punktów):

1. Warta — 5 p. (6, 11:2, 182:118); 2. KKS Polonia (Jarocin) — 4 p. (6, 8:5, 170:144); 3. KKS (Poznań) — 3 p. (6, 7:7, 188:156); 4. Luboński Klub Sportowy (Luboń) — 0 p. (6, 0:12, 60:180). (on)

KKS i Warta bez porażki

W ub. wtorek rozpoczęły się mistrzostwa okręgu klasy A w piłce koszykowej drużyn męskich, które przyniosły nast. wyniki:

KKS (Poznań) — HCP 79:9 (41:0)

Również i to spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny mistrza Polski, w której jak zwykle motorem wszelkich akcyj byli F. Grzechowiak i Patrzykont, grający tylko pierwszą połowę. Występ „beniaminka" wypadł, mimo tak wysokiej przegranej, zupełnie dobrze. Punkty dla kolejarzy zdobyli: Fl. Grzechowiak — 36, Jarczyński — 16, Patrzykont i Śmigielski po 10, Zdz. Kasprzak — 4 i Gałka — 3. Dla drużyny fabrycznej: Borak — 6, Rybak — 2, oraz Dąbrowski — 1. Sędziował p. Puchalski.

„Warta" — „Lechia" 113:10 (48:3)

Spotkanie to zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem, ,zielonych", mimo iż wystąpili do tego spotkania bez swych czołowych obrońców — Matysiaka i Szymury. Debiut drużyny „Lechii" wypadł słabo, warciarze natomiast zagrali dobrze zwłaszcza atak — Dylewicz, Iwanow i Pawlicki. Rezerwowi obrońcy Górski i Norek stanęli również na wysokości zadania. Punkty dla „zielonych" uzyskali: Dylewicz — 43, Pawlicki — 30, Iwanow — 25, Górski — 9, T. Staszak — 4, oraz Norek — 2, dla „Lechii" zaś Staniszewski — 4. Zielazek — 3, Hamerski — 2 i Szałamacha — 1. Sędziował p. Z. Staszak.

KKS (Gniezno) — „Lechia" 63:12 (24:0)

Kolejarze gnieźnieńscy, mimo iż przyjechali w osłabionym składzie, rozprawili się gładko z „Lechią". W drużynie zwycięzców na specjalne wyróżnienie zasługuje Dziel i B. Krawczyński. Punkty dla nich uzyskali: Dziel — 29, B. Krawczyński — 21, Józefowicz — 10, oraz Haberko — 3. Dla „Lechii" — Leszczyński i Zielke po 4, oraz Makow i Szałamacha po 2. Sędziowali pp. Z. Staszak i Dylewicz. (on)

Warta — KKS (Gniezno) 46:30 (17:11)

Wczoraj w Gnieźnie zostało rozegrane dalsze spotkanie, które przyniosło zwycięstwo „zielonym", mimo iż wystąpili bez Matysiaka i Szymury. Kolejarze stawili b. zacięty opór „Warcie", zwłaszcza w pierwszej połowie. Tempo gry było b. szybkie, którego słabsi kondycyjnie kolejarze nie wytrzymali do końca. Silny wiatr utrudniał w znacznej mierze grę, to też zawodnicy nie mogli wykazać swych umiejętności strzałowych, a zwłaszcza Dylewicz i Iwanow z „Warty". Punkty dla „zielonych" uzyskali: Dylewicz — 15, Iwanow — 14, Pawlicki — 10, Norek — 4 i Górski — 3. Dla kolejarzy — Dziel — 14, B. Krawczyński — 10, Rawicki — 5 i Haberko — 1.

Sędziował obiektywnie p. Zdz. Kasprzak.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łiennie od godziny 10—14
Sekretarz Redakcji przyjmuje codzukaszewicza 40, telefon 61-92

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 : Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 : Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K — 15277